Nr. 52. Niedziela, 5 Marca 1911. Rok 101.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . 32 K,	ćwierćrocznie 8 K — h,	rocznie . . 24 K,	ćwierćrocznie . . 6 K,
półrocznie . . . 16 K,	miesięcznie 2 h 70 h,	półrocznie . . 12 K,	miesięcznie . . . 2 K.

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. „Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 28 lutego b. r. zamianować najmiłościwiej nadzwyczajnych profesorów dla zoologii, względnie dla doświadczalnej psychologii i metodologii nauk przyrodniczych w Uniwersytecie w Krakowie: dr. Tadeusza Garbowskiego i dr. Władysława Heinricha, nadzwyczajnymi profesorami filozofii w tymże Uniwersytecie, ostatniego ze szczególnem uwzględnieniem psychologii i nadać najłaskawiej równocześnie obu wyżwspomnianym tytuł i charakter zwyczajnych profesorów Uniwersytetu.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 22 lutego b. r. zatwierdzić najmiłościwiej wybór Kazimierza Pilińskiego, właściciela dóbr w Tarnowcu, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Jaśle; ks. Seweryna Meteli, gr. kat. proboszcza w Lublińcu nowym, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Cieszanowie, i ks. Bazylego Wołoszyńskiego, gr. kat. proboszcza w Wierzbianach, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Jaworowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 4 marca.

Delegacye.

Plenarne posiedzenie Delegacyi austryackiej.

Na wczorajszem posiedzeniu Delegacyi austryackiej, P. Minister wojny gen. Schönaich odpowiadając między innemi na interpelacyę del. Zazvorki i tow. oświadczył, że projekty nowych ustaw wojskowych są już wypracowane. P. Minister wojny, jak dawniej, tak i teraz dąży do tego, aby te projekty jeszcze w r. b. były załatwione przez ciała ustawodawcze. Gdyby Rząd wyznaczył termin przedłożenia ich w parlamencie, mogłoby przedłożenie nastąpić natychmiast.

W odpowiedzi na interpelacyę tych samych delegatów w sprawie spisu ludności w wojsku, oświadczył P. Minister, że jeśli będą podane do jego wiadomości konkretne wypadki nadużyć, zbada je ściśle.

Następnie zabrał głos del. Schöller i oświadczył się za utrzymaniem egzaminu inteligencyjnego (*Intelliganzprüffung*); jest to postulatem przemysłowców austryackich. Obecne ukształtowanie praw służby jednorocznej w wojsku przyczyniło się do ogromnego pomnożenia się liczby uczniów szkół średnich, do hiperprodukcyi niższego stanu urzędniczego i do pomnożenia proletaryatu inteligencyi. Mowca żądał, aby za przykładem Niemiec prawo do jednorocznej służby wojskowej dawało ukończenie 6 klasy szkół średnich. W końcu zażądał, aby młodym ludziom umożliwiono studya za granicą przez zrównanie tych studyów ze studyami wewnątrz kraju.

Del. Klofacz wskazawszy na bilans handlu zagranicznego, który zamknięto ogromnym deficytem, wyraził zdanie, że obecne żądania wojskowe są tylko początkiem dalszych. Zdaniem mowcy jest rzeczą ubolewania godną, że nowe żądania wojskowe stały się przedmiotem — jak je nazywa — szacherek politycznych i że niemieccy członkowie Delegacyi jako zapłatę za swe głosowanie otrzymali rzekomo przyrzeczenie, iż wewnętrzny kurs polityki pozostanie wrogi dla Słowian. Wkończu omawiał kwestyę języka służbowego w armii.

Del. Fink oświadczył, że wczorajsze wywody komendanta marynarki w sprawie dostaw zupełnie go zadowoliły. Mowca polemizował z mową hr. Tiszy, wygłoszoną na posiedzeniu Delegacyi węgierskiej o rzekomo anarchistycznych stosunkach w parlamencie austryackim, przyczem stwierdził, że hr. Tisza mową tą udowodnił zupełną nieznajomość stosunków austryackich. Parlament ludowy cierpi może na rozmaite choroby dziecięce, ale w niczem nie jest gorszy od parlamentu kuryalnego. W parlamencie kuryalnym zdarzały się przecież takie wypadki, że jeden z posłów, profesor Uniwersytetu, dobył noża, a drugi reprezentant inteligencyi rzucił kałamarzem.

Del. Ellenbogen oświadczył, że dzisiejszy system militarny wyzywa niebezpieczeństwo wojny. Wszyscy fachowcy domagają się zaprowadzenia milicyi, jak w Szwajcaryi.

Onegdajsza dyskusya nad sprawą wydalań z Prus — ciągnął dalej — musi zakończyć się jakimś krokiem pozytywnym. Dlatego mowca wnosi następującą rezolucyę: Delegacya przyjmuje do wiadomości oświadczenie P. Ministra spraw zagranicznych w sprawie traktowania robotników austryackich w Niemczech i wzywa go, aby w porozumieniu z Rządem austryackim i węgierskim podjął w dalszym ciągu usiłowania w sprawie energicznej ochrony robotników austryackich i węgierskich pod względem wolnego przenoszenia się z miejsca na miejsce, oraz w sprawie innych postulatów socyalnych.

Na końcu posiedzenia przedpołudniowego delegaci: Dobernig, Delugan, Ellenbogen, Kramarz, Petelenz, Steiner, Szustersicz, Udrzal, Wassilko i tow. przedłożyli wniosek w sprawie adaptacyi budynku delegacyjnego w Budapeszcie. We wniosku tym, wskazując na wady i braki urządzeń sanitarnych w obecnym budynku, domagają się wnioskodawcy podjęcia odpowiednich robót, aby budynek Delegacyi był możliwy dla obrad. W końcu żądają, aby Rząd wspólny porozumiał się z Rządem austryackim co do usunięcia tych wszystkich braków tak, by najbliższa Delegacya znalazła się już w odnowionym budynku.

Popołudniowe posiedzenie rozpoczęło się o godzinie 4 m. 15. Najprzód obradowano nad wnioskiem p. Doberniga w sprawie przebudowy budynku delegacyjnego. P. Dobernig prosił, aby wniosek jego przekazano komisyi finansowej, co też uchwalono.

Drugim punktem porządku dziennego były wnioski komisyi petycyjnej w sprawie nadeszłych petycyj. Wnioski przedłożone przez sprawozdawcę del. Oberleithnera przyjęto. Między innemi znajdowała się petycya wdów i sierót po oficerach o dodatek drożyźniany, którą przekazano Rządowi do ocenienia, oraz petycya Ignacego Rosnera ze Lwowa, w sprawie jego kontraktu z Zarządem wojskowym; petycyę tę odstąpiono Rządowi do ewentualnego uwzględnienia.

Przystąpiono do obrad nad trzecim punktem porządku dziennego, a mianowicie nad sprawozdaniem komisyi wojskowej o dostawach przemysłowych dla armii.

Sprawozdawca del. Exner zalecił do przyjęcia rezolucyę del. Doberniga w sprawie podwyższenia udziału drobnego przemysłu w dostawach od r. 1913—1915 o dalsze 2·5 proc., t. j. na 50 proc. ogółu dostaw. Rezolucyę tę przyjęto. Następnie przyjęto rezolucye del. Stanka w sprawie dostaw lnianych i w sprawie dostaw płóciennych i wełnianych, oraz dwie rezolucye del. Petelenza. Pierwsza opiewa: dostawę zamków do pak polnych, do kuchni polowych, magazynów i t. d. w armii, należy oddać Tow. ślusarskiemu w Świątnikach, albo też wezwać to Towarzystwo do oferowania; druga rezolucya opiewa: Uprasza się Ministerstwo wojny, aby przy dostawach dla armii w należyty sposób uwzględniło te fabryki konserw, które dotąd z Zarządem armii nie pozostawały w stosunkach.

Del. Steiner poruszył sprawę budowy baraków w okręgu komendy XV. korpusu, które firma Grünwald oferowała za 2.880.000 koron, a na skutek późniejszych żądań otrzymała przeszło 4 miliony. Jest to postępowanie, na które zgodzić się nie można. Następnie poruszył sprawę dostaw kuchni polowych, którą oddano firmie Wetzlera; firma ta natychmiast odstąpiła wspomnianą dostawę pewnej firmie budapeszteńskiej. Jest rzeczą niemożliwą, aby dozwalano na taki handel otrzymanemi dostawami.

Po del. Oberleithnerze przemawiał del. dr. Kozłowski. Jest to zasługą znakomitego sprawozdawcy dr. Exnera, mówił, jeśli przy dostawach dla armii, wprawdzie dotąd w sposób zawsze jeszcze niedostateczny, ale zawsze w większej, niż dotąd mierze, uwzględniono przemysł drobny. Zarząd wojskowy przez lat wiele odpowiadając na uchwalane w tej sprawie rezolucye, twierdził, że udział przemysłu drobnego w dostawach wojskowych nie może być podwyższony, gdyż podczas wojny z Włochami w r. 1859 poczyniono bardzo smutne doświadczenia z dostawami drobnego przemysłu. Niestety przez

---

25)

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

ŚWIĘTY FEN.

Powieść z życia ikarystów.

VIII.

(Ciąg dalszy).

Odczuwając to, Frank uśmiechał się w duszy i bawił tem, że naczelnik fanatycznej gromady zgoła nie będzie umiał odpowiedzieć sobie na to, czy i o ile udało mu się przyciągnąć go i zbliżyć do doktryny komunistycznej. Bo Frank nie odsłonił się. Przyjechał, by zobaczyć gminę komunistyczną, a nie by jej przedstawić siebie. Jedynie wobec pani Anny, przejmującej go zachwytem, był skłonnym zapomnieć o tem i otworzyć na oścież swą duszę.

Uścisnąwszy serdecznie dłonie Fena i Hansa, Katarzyny i Arturka, wyszedł przed chatę, gdzie czekała już na niego trójka komunistów, a mianowicie Natalka, która nasunąwszy chustkę na czoło, przystąpiła do boku pani Frosston.

Szli zwartym szeregiem powoli, w noc głuchą i ciemną, na której cześć świerszcze wyprawiały jakby koncert w przydrożnych chrustach.

— Jestem bardzo ciekawa — mówiła do Franka Ellen — jakie pan o nas wywiezie mniemanie?

— Jak najkorzystniejsze. Nie spodziewałem się poznać tu grona osób tak niezmiernie interesujących i zarazem ludzi tak bardzo do życia.

— To mnie cieszy, ale ubolewam, że, jak się zdaje, teorye nasze nie przemówiły do pana.

— Z czego pani wnosi?

— Tak mi się wydaje. Gdyby było inaczej, nie odjeżdżałby pan od nas tak szybko.

— Wyjeżdżam, ale.... wrócę.

— Tak? odwiedzi nas pan jeszcze przed swym wyjazdem do Florencyi?... Przykro byłoby mi pomyśleć, że mam pana pożegnać na zawsze — wyrzekła Ellen z ujmującą szczerością.

Frank ze swej strony nie poskąpił jej wyrazów sympatyi. Obiecał, że przybędzie w ciągu lata, bo i on nie chciał zrywać zadzierzgniętych węzłów, z których charakteru nie zdawał sobie sprawy w tej chwili. Rozumiał jedynie, że przyciągają go magnetycznie ludzie, a nie komunizm, odbierający życiu wszelką sól atycką.

Gdy minęli mostek, Natalka, idąca na skrzydle w głębokiem milczeniu, pozostała w tyle, przystanęła i zasłuchała się w szmer strumyka i w chóralne brzęczenie świerszczów, napełniających niezwykle ciepłą, parną noc dyskretnym rozgwarem, mówiącym coś o tajemniczem życiu przyrody.

Jakaś zacichła w sobie, zamarzona w toń żałości, nieznanej dotąd, zatrzymała się, pozostała sama, bo lubo przy boku przyjaciół, uskrzydliło ją nagle poczucie samotności i mglistej tęsknoty. Odjeżdżał...

Cisza cudna, w gęste mroki spowita, płynęła nad jej głową, noc kładła jej na czoło chłodną dłoń, a ona wcieliła się w łono przyrody, w mistyczne jej tajnie i spotęgowaną wrażliwością wyczuła odbywający się pod kirem nocnym proces tworzenia nowego życia. Wyczuła nić wiążącą ją z oddychającą gorąco ziemią, i całem omdlałem jestestwem padała na pierś innej, przeczuwanej gdzieś w wszechświecie istoty bez nazwy.

Ozwał się w jej łonie akord popędów macierzyńskich, zabierzmował ją sakramentem kobiecości i przygłuszył w niej wszystko. Zamarła w potężnej tęsknocie zmysłów.

Szelest kroków wynurzył się w ciszy i, w miarę jak zbliżał się do niej, rosła w niej radość słoneczna tak, iż miała złudzenie, że nadchodzi szczęście. Rozprzęgły się w niej włókna duszy i cała skrystalizowała się w radosnym lęku.

Cień Franka zamigotał przed nią.

— Przecież pani nie żywi do mnie urazy? Rozstaniemy się jak przyjaciele?...

Odpowiedziała na to niewidocznym gestem, instynktownie odrzucając pamięć urazy i wszystkie błahe sprawy. A potem wyrzekła z wewnętrzną siłą:

— Ale pan wróci do nas?

— Powrócę — odparł Frank, odczuwając w jej słowach gorące życzenie, niemal rozkaz. Powrócę na gawędy i dalsze lekcye w gotowaniu u mamy pani... Miłe, zbyt miłe uniosę z sobą wrażenia, abym nie miał ich odświeżyć i pogłębić.

Od chwili, gdy Frank zbliżył się, odzyskała równowagę, bo opuściło ją dojmujące uczucie samotności. Nie miała wszakże nic do powiedzenia; wszystko bowiem wydało się jej ogromnie błahe wobec radości kwitnącej w jej sercu. Pragnęła tylko iść obok niego gdzieś, przed siebie, bez słowa i oddychać szczęściem, co przyszło na nia, jak sen wiosennej nocy. Pragnęła iść z nim długo, bardzo długo, bez końca.

— Jak ciemno! — bąknął Fra[nk].

Istotnie rozlała się ciemnica nieprzedarta, straszna tak, że nie widzieli nawet muru chrustów wzdłuż drogi. Czerń piekielna przepoiła atmosferę, przykryła sklepienie niebieskie kirem i zapanowała niepodzielnie.

Nagle po szczęku zawalonego zwałami chmur nieba przeleciały błyskawiczne, upiorowe blaski, niby płachty świetlane od reflektora potężnej latarni morskiej. Ślizgnęły się raz i drugi, pierzchły i znowu przeleciały niby walkirye, po krańcach widnokręgu.

— Natalko! Natalko! — ozwało się wołanie z czarnej oddali.

Szeregowali się szybko wszyscy czworo i, przeczuwając w górze burzę, sunęli pospiesznie po piasku, bez szelestu, niby wiedźmy.

Pędzili niemal. Pani Ellen zadyszała się, lecz naglił, by jak najprędzej schronić się do kolejowego szałasu. Pinkerton oplótł ją silnem ramieniem i unosił tak z sobą.

Raptem bez wstępnych pomruków huk iście piekielny, jakby z tysiąca dział armatnich zwalił się na ziemię. Zdało się, że zatrząsł nią w posadach, że wszystko rozpada się w gruzy, kończy.

Omdlałe: „ach!" wyrwało się z piersi Ellen, a Natalka uchwyciła się oburącz ramienia Franka, przytuliła do jego boku.

(Ciąg dalszy nastąpi).

długi czas daremne były usiłowania wielu delegatów, dążące do przekonania Zarządu wojskowego, że tak stowarzyszenia rolnicze, jak i korporacye przemysłowe i rękodzielnicze w czasie wojny włoskiej znajdowały się w zupełnie innym stanie, niż obecnie. Dopiero wybitnemu znawstwu fachowemu i wielkim wpływom del. dr. Exnera udało się przynajmniej choć w części wyrwać intendenturę wojskową z zapatrzenia się w czasy wojny włoskiej z r. 1859 i wprowadzić ją w epokę wieku XX.

Odpowiedzi na pytania, które mowca postawił na posiedzeniach subkomitetu, nie zadowoliły go. Del. Kozłowski nie chce stawiać żadnych stanowczych twierdzeń, ani czynić zarzutów, pragnie tylko poinformować się, jeśli pyta, czy prawdą jest, że od r. 1892 jednej z wielkich firm przemysłowych przyrzeczono wielki udział w dostawach konserw, że umowy z nią odnawia się bez rozpisywania publicznych ofert na dostawę i że w r. 1911 albo 1912 umowa ta znów ma być odnowiona. Na swe zapytanie mowca otrzymał wprawdzie odpowiedź, ale nie na wszystkie szczegóły w pytaniu poruszone. Odpowiedziano mu, że pewien wielki przemysłowiec podarował Państwu swe fabryki, które mają być rezerwowane na wypadek wojny. W każdym razie przemysłowiec ten przed r. 1906 otrzymał dla Państwa dostawy, które rozciągają się na szereg lat.

Mowca nie chce wcale ubliżać czci i poprawnemu postępowaniu intendentury, występuje tylko przeciw formie umowy, przeciw temu, że wielkie dostawy oddaje się na długi szereg lat bez rozpisywania publicznych ofert. W ten sposób powstają istotne monopole, przez zobowiązanie się odbierania wielkiej ilości dostaw niemożliwa jest konkurencya innych fabryk, a także ze względu na kontrolę budżetową taka forma zawierania umów zaciemnia znacznie przejrzystość. Pod tym względem mowca musi powiedzieć: *Timeo Danaos et dona ferentes.* Nie czyniąc nikomu żadnego zarzutu, sądzi mowca, że także Zarząd wojskowy nie powinien od swych dostawców przyjmować podarunków, gdyż dostawcy ci często za swe podarunki żądają odwzajemnienia się w formie długoletnich umów. Mowca jeszcze za czasu rządów Ministra wojny Krieghammera ostro krytykował sprawę budowy magazynów siana, które zbudować zobowiązali się dostawcy; koszt budowy tych magazynów ukryty był jednak w kosztach siana. Teraz wprawdzie nastąpiła pewna poprawa w kwestyi dostawy siana, ale ci dostawcy siana, którzy wybudowali magazyny, są bardzo niezadowoleni, gdyż sądzili, że przez zbudowanie magazynów zyskali dla siebie po wieczne czasy monopol na dostawę siana. Mowca żałuje bardzo, że musi podnieść ten zarzut w chwili, gdy P. Minister wojny nie jest obecny w sali, gdyż wskutek posiedzenia Delegacyi węgierskiej, na którem być musiał, nie mógł się tu pojawić, ale sądzi, że nie urazi w niczem obecnego tu zastępcy P. Ministra wojny gen. Krobatina, którego wybitne zasługi około armii mowca często z uznaniem podnosił, — jeśli powie, że milejby mu było, gdyby sam P. Minister wojny był tu obecny. Mowca zapytywał się o tę sprawę prywatnie i otrzymał odpowiedź, iż wszyscy na to się godzili. Kto są ci wszyscy, mowca nie wie, ale wie, że do nich nie należy w żadnym razie ani Wiceprezydent Delegacyi, ani sprawozdawca o dostawach rolniczych. Mowca z powodu tych dostaw nie czyni P. Ministrowi wojny żadnego zarzutu, gdyż wspomniane dostawy oddane zostały na wiele lat przed nominacyą teraźniejszego Ministra wojny.

W sprawie galicyjskich fabryk konserw mowca wnosi co roku interpelacyę i co roku otrzymuje tylko ogólnikowe odpowiedzi. O ile udzielone mowcy informacye są prawdziwe, to menaże, z których dwie należały do najlepszych odbiorców galicyjskich fabryk konserw, mają obecnie pokrywać swe zapotrzebowania z zapasów Zarządu wojskowego. Wskutek tego galicyjskie fabryki konserw tracą część swych dostaw. Mowca zwraca uwagę, że wiązanie umowami na długie lata daje przywileje wielkiemu przemysłowi, a przynosi szkodę fabrykom małym. Mowca przypomina o akcyi oszczędnościowej w Zarządzie wojskowym w Niemczech. Kwestya centralizacyi nie dała dotychczas żadnego konkretnego rezultatu finansowego. W Niemczech krzątają się teraz około zaprowadzenia oszczędności przez reorganizacyę intendentury. Intendenci w poszczególnych krajach za mało mają samoistności, co na wypadek wojny mogłoby być bardzo fatalne. W każdym razie zaopatrzenie wojska leży w zakresie działalności komendantów korpusu. Intendenci zwracają zawsze wzrok swój ku Wiedniowi i albo telefonicznie, albo piśmiennie zasięgają instrukcyi, co nie przyczynia się do rozwinięcia ich rentowności na wypadek wojny. Ankieta, która zajęłaby się studyowaniem reformy intendentury i całego systemu zaprowiantowania wojska, podobna do tej, jaka obradowała w siódmym dziesiątku lat zeszłego wieku, byłaby dziś bardzo pożądaną. Mowca nie chce atoli w tej ostatniej godzinie przerażać Zarządu wojskowego rezolucyą w tej sprawie, ale taką ankietę mógłby Zarząd wojskowy zwołać z własnej inicyatywy.

Mowca prosił wkońcu sprawozdawcę, aby sprawę reformy intendentury i sprawę uwzględnienia przy dostawach galicyjskich fabryk konserw poparł u Zarządu wojskowego, z którym utrzymuje stałe stosunki. W słowach mowcy znajduje się krytyka intendentury, ale niema w nich żadnego zarzutu pod adresem P. Ministra wojny.

Ref. del. Exner zalecił do przyjęcia rezolucyę del. Schlögla i Steinera, wzywającą Rząd, aby przy budowie i uzbrojeniu okrętów wojennych, w tych wypadkach, gdy wskutek kartelu, monopolu itp. ceny są niestosownie wysokie, sprowadził materyały z poza granic wspólnego obszaru celnego.

Del. Ellenbogen wniósł rezolucyę w sprawie uwzględniania życzeń robotników przy rozpisywaniu ofert, del. Stanek w sprawie ustalenia ceny produktów rolnych. Po przemówieniu del. Steinera rezolucye te przyjęto.

Dalej obradowano nad sprawą dostaw rolnych. Proponowane przez komisyę rezolucye przyjęto zgodnie z wnioskami sprawozdawcy p. Kozłowskiego i na tem obrady zakończono.

Dziś zebrała się Delegacya o godz. 9 min. 30 przed południem na dalsze obrady.

Na porządku dziennym *ordinarium i extraordinarium* wojskowe.

Plenarne posiedzenie Delegacyi węgierskiej.

Delegacya węgierska prowadziła wczoraj w dalszym ciągu dyskusyę nad budżetem wojskowym.

Po ukończeniu rozprawy ogólnej przyjęła Delegacya budżet ministerstwa wojny za podstawę dyskusyi szczegółowej, poczem po ukończeniu tej dyskusyi przyjęła cały budżet. Przyjęto także wniosek, aby ważne, uchwalone przez Delegacyę rezolucye, dołączono do protokołu obrad.

Prezydent, zamykając obrady, oświadczył, że *nuntium* Delegacyi austryackiej nadejdzie dopiero dziś popołudniu, dziś więc po południu odbędzie się posiedzenie komisyi, a wieczorem o godzinie 6-tej końcowe posiedzenie Delegacyi węgierskiej.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Budapeszt. Wczoraj u prezydenta gabinetu hr. Khuen-Hedervarego i jego żony odbyło się przyjęcie dla członków obu Delegacyj.

Nowy gabinet we Francyi.

Nowy gabinet francuski ma w przyszły poniedziałek przedstawić się Izbom. Nazwano go ministerstwem Combesa bez Combesa, dostatecznie charakteryzując tem fizyognomię polityczną drużyny p. Monis.

Prasa radykalna obwołała nowy gabinet „ministerstwem zwycięzców“ i uważa go za protest przeciwko demonstracyjnie przez Brianda proklamowanej i prowadzonej polityce *apaisement*, uspokojenia.

W samym doborze członków nowego gabinetu tkwi wybitnie antiklerykalny jego program. Zasiada w tem ministerstwie sześciu Combistów i trzech przedstawicieli radykalnej lewicy. Spodziewać się więc należy zaostrzenia akcyi przeciw kongregacyom — między innemi nowych ustaw, które uniemożliwiłyby zakonom powrót do Francyi. Ponadto ma zostać ściśle przeprowadzona ustawa o szkołach świeckich, usuwająca duchowieństwo od nauczania publicznego.

Gabinet p. Monis liczyć będzie mógł na radykalną większość Izby, na pewien czas zatem ma zapewnioną egzystencyę. Jądro tej większości stworzą żywioły radykalne i socyalno-radykalne — reprezentujące w Izbie około 200 głosów. Do tego przyłączy się niezawodnie 78 tz. niezunifikowanych socyalistów i około 20 socyalistów niezawisłych, tak, że ogółem zastęp stronnictwa rządowego liczyć będzie około 300 posłów. Tym sposobem utworzy się faktycznie blok socyalno-radykalny, jakkolwiek socyalistom nie dano ani jednego fotelu.

Spoistość tego bloku będzie rychło wystawiona na próbę z chwilą, gdy pojawi się kwestya reaktywowania funkcyonaryuszy kolejowych, usuniętych ze służby podczas ostatniego strajku. Socyaliści domagają się zu-

---

20)

CÓRKA LICHWIARZA.

(Emil Richebourg: Le million du père Raclot).

XII.

(Ciąg dalszy).

Matylda uścisnęła teraz serdecznie swoją przyjaciółkę.

Nie mówiąc ani słowa, Jerzy podał Marcie rękę.

Ręce te przy dotknięciu drżały. Młody inżynier wyrzekł tylko z cicha:

— Ach! Marto....

To było wszystko.

Młoda dziewczyna schyliła głowę, aby ukryć zmięszanie i rumieniec.

Natychmiast potem generał i jego dzieci odeszli ku oberży, gdzie powóz na nich czekał.

W tej samej chwili jakiś jegomość o bladej twarzy, czarno ubrany, w złotych okularach, zbliżył się do Marty z pospiechem, trzymając w ręku kapelusz, co pozwalało widzieć jego głowę całkiem łysą, choć nie miał więcej, niż lat czterdzieści.

— Pani — wyrzekł tonem oblesnym — nazywam się Bondois i miałem zaszczyt być notaryuszem tego kochanego pana Raclot, ojca pani.

Młoda dziewczyna skłoniła się.

— Dzień dobry panu, rzekła.

— Zapewne będzie pani potrzebowała moich usług: od tej chwili jestem na jej usługi.

— Bardzo panu dziękuję; gdybym potrzebowała, odniosę się natychmiast do pana.

— Czy pozwoli pani zadać sobie jedno pytanie?

— Proszę.

— Dowiedziałem się, że zamek jest opieczętowany.

— Rzeczywiście.

— Ależ to zupełnie niepotrzebne.

— Już mi zwracano na to uwagę; lecz ja sama tego żądałam z powodów, których, jak na teraz, nie potrzebuję wyjawiać.

— Och! pani, w takim razie to zmienia postać rzeczy.

Młoda dziewczyna pożegnała notaryusza, ujęła pod ramię siostrę Angelę i wyszły z cmentarza wracając na śniadanie do starej mamki.

Śniadanie było gotowe. Staruszka otworzyła drzwi boczne.

— Drogie dziecko — rzekła — oto pokoik i łóżko, które ci przygotowałam. Ach! nie będzie ci u starej niani tak dobrze, jak w zamku, ale kiedy chcesz mieszkać u mnie... zrobiłam jak mogłam nalepiej, moje kochanie...

— Bądź spokojna, dobra mamko; będzie mi tu bardzo wygodnie, nie troszcz się.

— Och! jeżeli ci wystarczy przywiązanie i poświęcenie — odrzekła piastunka prawie wesoło — nie będziesz się na nie uskarżać.

Po śniadaniu Marta i siostra Angela zamknięte w małym pokoiku, miały długą rozmowę, która zakończyła się temi słowy zakonnicy:

— Budzisz we mnie podziw, Marto.

O piątej, powóz przysłany z miasta zabrał siostrę Angelę napowrót do klasztoru.

XIII.

Nazajutrz, Marta wyszła sama o dziewiątej rano z domu mamki.

Wiedziano już, że po pogrzebie ojca nie wróciła do zamku i pytano się wzajemnie co to miało znaczyć?

Marta wybrała się z wizytą do pana Rousselet. Weszła nieśmiało do mieszkania i zapytała, czy może się widzieć z notaryuszem.

Jeden z dependentów poszedł uprzedzić pana Rousselet i Marta została natychmiast wprowadzona do jego gabinetu. Pan Rousselet przyjął ją uprzejmie i prosił, by zajęła miejsce. Następnie, czuł się w obowiązku wytłumaczyć ze swojej nieobecności na pogrzebie pana Raclot.

— Musiałem odwieść przedwczoraj moją żonę do jej rodziców, gdzie ma pozostać przez tydzień i wróciłem do Aubécourt dopiero wczoraj po południu.

— Mój Boże — rzekła młoda dziewczyna — pan nie potrzebuje się tłumaczyć; zresztą nie miał pan żadnych stosunków z moim ojcem.

— To prawda, pani, ale byłby to powód niedostateczny. Gdybym był się znajdował w Aubécourt, przez względ na panią — słowa te wymówił z naciskiem — byłbym odprowadził zwłoki ojca pani na ostatni spoczynek. Przy tej sposobności muszę pani powiedzieć, że miałem przyjemność widzieć w Rosières generała de Santonay i jego dzieci, którzy są pani przyjaciółmi. Ja im oznajmiłem o śmierci pana Raclot i wróciwszy wczoraj, dowiedziałem się, że ci państwo przyjechali do Aubécourt na pogrzeb.

— A zatem — odrzekła młoda dziewczyna bardzo wzruszona — panu zawdzięczam zaszczyt, jaki mi uczyniła rodzina generała de Santonay i dziękuję panu z całego serca.

— Och, pani!

— Jestem biedną dziewczyną, bez rodziców, rodziny, bez przyjaciół i każdy dowód życzliwości jest mi bardzo drogi.

— Ma pani więcej przyjaciół, niż pani może przypuszczać — odrzekł żywo notaryusz — i ja sam...

— Jeszcze raz dziękuję panu. Byłam więc dobrze natchniona przychodząc tutaj.

— Jeżeli pani potrzebuje moich usług, będę najszczęśliwszy, mogąc je pani ofiarować.

— Tak, panie, potrzebuję pana i mam nawet wiele, bardzo wiele próśb do pana.

— Przepraszam panią, ale muszę zwrócić uwagę, że nie będąc notaryuszem pana Raclot...

— Ach! czyżby pan miał zamiar już się cofać? — przerwała młoda dziewczyna.

— Nie, bezwątpienia, a jednak...

— Jeżeli zwracam się do pana, to znaczy, że nie chcę udawać się do pana Bondois.

— Czy mogę panią zapytać czemu i komu zawdzięczam ten wybór?

— Przychodzę do pana z całem zaufaniem, ponieważ jako następca pana Ponseller nie chciał pan być notaryuszem mego ojca.

— Jeżeli tak, pozostaje mi tylko zapytać panią, co mi pani rozkaże?

— Będę bardzo wymagająca, wyznaję szczerze!

— Wszystko uczynię, co będzie zależało odemnie; pragnę okazać się godnym zaufania pani.

— Przedewszystkiem wyznać muszę, że nie znam się wcale na interesach...

— Ja pani będę doradzał.

— Zapewne, ale to nie dosyć; życzę sobie udzielić panu bardzo szerokiego pełnomocnictwa z prawem działania w mojem imieniu.

— Z największą korzyścią dla interesów pani.

— W sprawie sukcesyi po moim ojcu. Zgadza się pan?

— Zgadzam się.

— Nie wiem, jak wielki był majątek mego ojca, słyszałam jednakże, że posiadał milion.

— Nie jest pani dokładnie powiadomiona.

— A czy pan zna, w przybliżeniu naturalnie, ile wynosi ta sukcesya?

— Tak, pani.

— Ileż więc?

— Nie odbiegnę daleko od prawdy, gdy powiem pani, że majątek pana Raclot może być oceniony na półtora miliona.

— Och! aż tyle! — wyjąkała Marta.

A w myślach jej te słowa znaczyły:

„....Ileż to ofiar!“

— Czy pan się nie myli?

— Chyba nie o wiele.

— W jaki sposób pan to stwierdził?

— Najprzód, z aktów własności, które są w mojem biurze i z tych, które się znajdują u mego kolegi, pana Bondois, a jeszcze lepiej, z rzeczywistej wartości dóbr nabytych kolejno przez pana Raclot. W samej tylko ziemi spadek wynosi milion. Pozostaje nam wliczyć ruchomości i gotówkę. W tem mogę się pomylić, bo nie robiłem inwentarza kasy pana Raclot; mogę tylko rachować roczne dochody ojca pani i dochodzę do wyniku, że powinno być w tej kasie około pięćkroć sto tysięcy.

— Mój ojciec ciągle kupował, nieprawdaż?

— Tak, pani; lecz sumy użyte na kupno ziemi, nie są wciągnięte w mój rachunek, ponieważ już je uwzględniłem, oceniając wartość dóbr ziemskich i nieruchomości.

— A zatem, dopiero wtedy będziemy mieli pewność, gdy pan po zdjęciu pieczęci zbada zawartość kasy i sporządzi inwentarz.

— Tak, pani; ale podobno na żądanie pani pięczęci zostały przyłożone. Zwykle, postępuje się w ten sposób tylko wtedy, gdy chodzi o zabezpieczenie praw osób trzecich; któż pani to poradził?

— Nikt, panie.

— W takim razie nie rozumiem, zkąd pani ta myśl przyszła.

— Sama jedna w tym zamku otwartym na wszystkie strony, nie mając przy sobie tylko troje sług, których nie znałam i których wierności nie mogłam być pewna, obawiałam się, aby nie dopuszczono się kradzieży.

— Ach! — wyrzekł notaryusz, niemile zdziwiony.

I czało mu się zmarszczyło.

(Ciąg dalszy nastąpi).

pełnej amnestyi i przywrócenia usuniętych na stanowiska, na których strajk ich zaskoczył. Teraźniejszy minister Behenux, jako deputowany osobiście prowadził deputacye kolejarzy do ministrów i deputowanych. O tem, ażeby wyszła osobna amnestya nie może być mowy. twierdzą dobrze poinformowani; rząd jednakowoż przyrzeka, iż posunie się jak najdalej w swoim liberalizmie i w pobłażliwości. Przyszłość okaże, czy tem zadowolą się socyaliści.

Powołanie Delcasségo do gabinetu nie przestaje żywo zajmować prasy. *Figaro* ostrą wytoczył mu kampanię. Popularność swą — wywodzi to pismo — zawdzięcza Delcassé legendzie, jakoby ustąpić musiał w r. 1905 na życzenie ces. Wilhelma. Tymczasem Delcassé ustąpić musiał z tej prostej przyczyny, że znalazł się w zupełnej sprzeczności z zapatrywaniami wszystkich innych członków gabinetu Rouviera. Na posiedzeniu, na którem rozstrzygnęła się owa dymisya, bronił Delcassé zdania, że Francya powinna odrzucić propozycyę konferencyi marokkańskiej, jakkolwiek odrzucenie to przynieść musi wojnę. Uspokajał on kolegów zapewnieniem, że Anglia da się skłonić do zawarcia konwencyi wojskowej z Francyą, wobec czego Niemcy nic zrobić nie będą mogły.

Rouvier w odpowiedzi zwrócił mu uwagę na następstwa prowokacyi, wobec czego Delcassé zauważył, że w istocie od dłuższego czasu ma na względzie wszelkie możliwości, nawet wojnę z Niemcami.

Oświadczenie to silnie poruszyło wszystkich ministrów. W dyskusyi pierwszy zabrał głos ówczesny minister kolonij Berteaux, bezwzględnie potępiając stanowisko Delcasségo, który jednak obstawał przy swojem, twierdząc, że nie prędko zdarzy się chwila, w której widoki wojenne układałyby się równie korzystnie dla Francyi. Projekt więc zwołania konferencyi należy stanowczo odrzucić.

W głosowaniu Rada gabinetowa jednomyślnie oświadczyła się przeciwko wnioskowi Delcasségo, a za przystąpieniem do konferencyi.

Wobec tego — kończy swe rewelacye *Figaro* — Delcassému istotnie nic nie pozostawało do uczynienia, jak podać się do dymisyi. Delcassé padł nie pod presyą zagraniczną, lecz jako ofiara własnych błędów.

*

Jan Cruppi, nowy minister spraw zagranicznych, urodził się w r. 1855 w Tuluzie i po ukończeniu stadyów wstąpił do służby państwowej. W r. 1898 wybrany po raz pierwszy deputowanym, mianowicie z okręgu wyborczego Haute Garonne, zasiadł wśród radykalnej lewicy. W r. 1907 wybrała go Izba wiceprezydentem, niebawem zaś potem objął kierownictwo radykalnej lewicy. W r. 1908 powołał go Clemenceau jako ministra handlu do swego gabinetu. Ustąpił z tego stanowiska z całym gabinetem w lipcu 1909.

P. Cruppi dał się poznać ponadto jako publicysta, a pracuje także na polu naukowem i literackiem.

Ministrem skarbu w gabinecie p. Monis jest Józef Caillaux. Ur. w r. 1863 po raz trzeci z rzędu otrzymuje tekę skarbu. Poprzednio piastował ją w gabinetach Waldeck-Rousseau i Clemenceau. P. Caillaux był inspektorem finansowym, następnie zaś profesorem „Ecole de sciences politiques“. Gruntowną praca o podatkach francuskich zwrócił na siebie uwagę Waldecka-Rousseau. Na fotelu ministra bronił zawsze zasad wolnego handlu.

Ministrem oświaty został Adolf Teodor Steeg. Ur. w r. 1886. profesor Uniwersytetu i adwokat trybunału apelacyjnego, zasiada w Izbie od r. 1886. jako reprezentant XIV. paryskiego okręgu wyborczego.

Nowy minister robót publicznych Karol Dumont liczy lat 44, był profesorem filozofii, a w Izbie reprezentował od r. 1898 okręg wyborczy Paligny.

Teka rolnictwa przypadła w udziale Alfredowi Piotrowi Massé, publicyście, adwokatowi, oficerowi Akademii Umiejętności, urodzonemu w r. 1870, a zasiadającemu w Izbie od r. 1898 wśród radykalnych socyalistów.

Nakoniec nowy minister kolonij Messimy ur. w r. 1869, jest także radykalnym socyalistą, a do Izby należy od r. 1902.

KRONIKA.

Lwów, 4 marca.

— **Kalendarz.** Niedziela (5 marca): Fryderyka Op. — Pakosława. — Łeona Jep.

Wschód słońca o godzinie 6·00 rano, zachód słońca o godzinie 5·10 po południu.

Poniedziałek (6 marca): Kolety Panny. — Woisława. — Tymofleja pr.

Wschód słońca o godzinie 6·57 rano, zachód słońca o godzinie 5·11 po południu.

— **Kalendarzyk myśliwski.** W miesiącu marcu wolno polować na: kozły, głuszce i cietrzewie, (koguty), dropie, pardwy, ptactwo błotne i wodne.

Sprzedawać nie wolno: jeleni, kozłów od 15, zajęcy, jarząbków, kuropatw i dzikich gołębi.

Przez cały rok wykluczone są z polowania, a tem samem sprzedaży: łanie, sarny (kozy), cielęta, śpiczaki, tudzież kury, głuszców i cietrzewi.

— **Stulecia »Gazety Lwowskiej«** tom pierwszy (1811—1911) opuścił już prasę i rozesłany został wszystkim prenumeratorom, którzy złożyli przedpłatę na to wydawnictwo.

Tom pierwszy nabywać można w księgarniach i w redakcyi *Gazety Lwowskiej*, w cenie 40 koron za egzemplarz, obejmujący 80 arkuszy druku in folio.

Na całość wydawnictwa (3 tomy) przyjąć może jeszcze zgłoszenia administracya *Gazety Lwowskiej.*

— **Ku czci królowej Jadwigi** odbędzie się staraniem Polek, pragnących przyspieszyć Jej kanonizacyę, wielki obchód 25 b. m. w salach Kasyna miejskiego. Protektorat przyjął Najprz. ks. biskup Bandurski i on też będzie przemawiał na obchodzie.

W programie wieczoru znajduje się nowa sztuka p. t. „Królowa Jadwiga“, którą reżyseruje p. Walewski, a w której wezmą udział najwybitniejsze siły artystyczne. Bilety wcześniej, do nabycia w księgarni Połonieckiego.

— **Do dyrektora Tow. Muz. M. Sołtysa** wystosowali profesorowie Konserwatoryum z powodu pogłosek, jakie się pojawiły w dziennikach o zamierzonej zmianie w kierownictwie Tow. Muz., następujące pismo:

Czcigodny i kochany Dyrektorze!

Wiadomość o zmianach mających zajść w ustroju Towarzystwa muzycznego i Konserwatoryum, wyczytana w dziennikach, zaniepokoiła nas poważnie, gdyż zarówno losy szkoły, z którą związani jesteśmy, jak i jej kierownika, z którym od lat wielu wspólnie pracujemy, żywo obchodzić nas muszą. Jakkolwiek tedy notatki dziennikarskie nie pochodzące od wydziału Towarzystwa muzycznego może i nie mają podstaw autentycznych, to już samo pojawienie się ich, niesprostowane dotąd przez powołane do tego czynniki, wzbudza naturalną obawę, iż zmiany jakoweś zajść mogą. Że zaś w każdym razie, a więc nawet, gdyby się bezpodstawnemi okazały, dotykają Ciebie, Panie Dyrektorze w sposób przykry, przedstawiając rzekomą konieczność rozdzielenia czynności, powierzonych dotąd wyłącznie Tobie, przeto czujemy się w obowiązku, złożenia Ci wyrazów czci i uznania za pracę, której na dobro i chwałę Konserwatoryum jak i Towarzystwa muzycznego poświęcasz się od lat dwunastu, co w przemówieniu swem prezes Towarzystwa, Andrzej ks. Lubomirski podczas uroczystości otwarcia sali podniósł z naciskiem a tak słusznie.

Słowa księcia Prezesa stoją nam żywo w pamięci, a że my, jako grono profesorskie, jesteśmy najbliższymi świadkami całej działalności Twojej pedagogicznej i artystycznej, w pierwszym też rzędzie do spełnienia wspomnianego obowiązku czujemy się powołani.

Prócz poczucia słuszności skłania nas nadto do tego kroku i przywiązanie koleżeńskie, jakie umiałeś w całem gronie nauczycielskiem wzbudzić postępowaniem swem prawem, rozumnem i pełnem szczerej ku nam życzliwości.

Zapewnienie uczuć naszych przyjmiesz, Panie Dyrektorze, niechybnie z tą wiarą, z jaką my je podajemy, nie jest to jednakże wszystko, co pragniemy wypowiedzieć. Zachodzi bowiem jeszcze prawdopodobieństwo, że spowodowany łatwo zrozumiałem zniechęceniem mógłbyś powziąć myśl zupełnego usunięcia się ze stanowiska, jakie zajmujesz. Otóż kroku tego obawiamy się w wyższym jeszcze stopniu, niż wszelkich zmian innych, wskutek też czego pozwalamy sobie zanieść do Ciebie usilną prośbę, ażebyś w żadnym razie zarówno ze względu na dobro szkoły, jak i na stosunek, jaki nas łączy, stanowiska Dyrektora konserwatoryum nie opuszczał.

Mamy nadzieję, że prośba ta nasza znajdzie oddźwięk w sercu Twojem, że wpłynie stanowczo na ostateczną decyzyę Twoją i że kroku tego nie uczynisz. Z naszej strony oświadczamy wkońcu, iż na solidarność naszą w postępowaniu dalszem liczyć możesz w całej pełni.

We Lwowie, dnia 27 lutego 1911.

Adam Jan, Biernacka Paulina, Brzechowska Bogumiła, Dianni August, Fugl Franciszek, Füger Józef, Głowacki Stanisław, Hahn Antoni, Jackl Franciszek, Kozłowska-Floryańska Henryka, Kurz Vilem, Kwaśnicki Władysław, Latour Izabella, Maliszowa Wilhelmina, Neuhauser Franciszek, Niewiadomski Stanisław, Pitter Ferdynand, Schöberl Rupert, Sladek Aloizy, Słomkowski Franciszek, Spatt Antoni, Tarnawska Kornelia, Tregler Franciszek, Wolfsthal Maurycy, Wysocki Franciszek, Wysocki-Hettfleich Kazimierz, Zellinger Wincenta.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W niedzielę, dnia 5 b. m. prof. gimnazyalny dr. Z. Łempicki: „O istocie i rodzajach poezyi“. Zakład chemiczny Uniwersytetu, ul. Długosza 6. Początek o godzinie 7 wieczorem.

— **Pożegnanie dyrektora p. Żaby.** Serdeczną owacyę urządzono wczoraj ustępującemu dyrektorowi Tow. kredytowego ziemskiego p. Stanisławowi Żabie. W biurze jego zgromadzili się wszyscy bez wyjątku urzędnicy, a w ich imieniu pożegnał go w serdecznych słowach radca Rządu, naczelnik kas p. Edm. Biliński, podnosząc jego życzliwość, wyrozumiałość i szlachetne serce, jakiem przez cały czas swego urzędowania odznaczał się w stosunku do urzędników. Głęboko wzruszony dziękował dyr. Żaba całemu gronu, zapewniając, że mimo ustąpienia, zawsze sprawami drogiej mu instytucyi, jak i urzędników jej interesować się będzie.

— **Kasyno miejskie** urządza w swych salach w dniach 1 i 2 kwietnia b. r., ewentualnie w dniach następnych, wieczory „Prima aprilis“ z wystawą plakatów i przedmiotów reklamowych. Wieczorem każdego dnia koncerty orkiestr, produkcye humorystyczne. Kasyno zaprasza wszystkie krajowe firmy przemysłowe i handlowe do współdziału w tej wystawie. Nadesłane plakaty i przedmioty reklamowe będą umieszczone na wystawie kosztem Kasyna. Pożądane są plakaty z polskimi napisami. Chętnych do współdziału uprasza Kasyno o wcześne porozumienie się z zarządem codziennie między godz. 7 a 8 wieczorem.

— **Stowarzyszenie przemysłowe krawców** odbędzie nadzwyczajne walne zgromadzenie w poniedziałek, 6 b. m., o godz. 7 wieczorem w gmachu Instytutu technologicznego Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie przy ul. Bourlarda l. 5, sala nr. 43 I. piętro.

— **Jubileusz prof. Tretiaka.** Z powodu trzydziestoletniej pracy naukowej profesora dr. Józefa Tretiaka, zawiązał się w Krakowie komitet jubileuszowy. W skład jego weszli pp.: Ignacy Chrzanowski, Tadeusz Grabowski, Zdzisław Jachimecki, Ludwik Janowski, Bolesław Kielski, Feliks Kopera, Antoni Korczyński, Bohdan Łepki, Maurycy Mann, Kazimierz Nitsch, Maryan Szyjkowski, Józef Ujejski. Komitet postanowił wydać księgę pamiątkową złożoną z prac wyłącznie naukowych i urządzić odpowiedni obchód w lecie b. r. Do komitetu redakcyjnego wybrano pp.: Grabowskiego, Janowskiego i Kielskiego. Uprasza się byłych uczniów i życzliwych idei obchodu o poparcie starań komitetu. Adres komitetu: dr. Ludwik Janowski, Kraków Studencka 5.

— **Nagłe zasłabnięcie rektora radcy Dworu dr. Józefa Szpilmana.** *Corr. Wilhelm* w sprawie nagłego zasłabnięcia rektora Akademii weterynaryjnej we Lwowie, radcy Dworu dr. Józefa Szpilmana, na podstawie dochodzeń, przeprowadzonych przez komisaryat śródmieścia, donosi co następuje: Dziś (piątek) przed południem lekarza dr. Zörnera wezwano do hotelu „Residenz“, aby przyszedł z pomocą mieszkającemu tam rektorowi Akademii weterynaryjnej lwowskiej, radcy Dworu dr. Szpilmanowi, który w miejscu ustępowem doznał ataku apoplektycznego. Kiedy lekarz przybył i zajął się pacyentem, ten przyznał mu się, że zażył sinku potasu (cyankali), aby odebrać sobie życie. Dr. Zörner zbadał pacyenta, nie mógł jednakże stwierdzić żadnych objawów zatrucia. Zdaje się, że dłuższe jej przechowywanie podległo rozkładowi i straciła siłę. Co do motywu swego kroku dr. Szpilman odmówił wszelkich wyjaśnień. Automobilem przewieziono go do sanatoryum przy Auerspergstrasse, gdzie dr. Szpilman z powodu apoplektycznych objawów pozostaje pod opieką lekarską. W godzinach popołudniowych stan zdrowia dr. Szpilmana znacznie się poprawił. Prawdopodobnie utrzymany będzie przy życiu.

— **Z Towarzystwa politechnicznego.** W poniedziałek dnia 6 marca b. r., o godz. 7 wieczorem odbędzie się wspólnie z Tow. Hygienicznem odczyt doc. dr. E. Piaseckiego p. t. „Budynki szkolne na zachodzie a u nas“ — Goście mile widziani. — Sala Tow. politechnicznego ul. Zimorowicza l. 9. We wtorek dnia 7 marca odbędzie się wycieczka członków T-wa do Instytutu Technologicznego i Izby handlowej i przemysłowej. — Punkt zborny o godz. 4 po poł. przed gmachem Izby przy ul. Akademickiej. We środę d. 8 marca o godz. 6 wieczorem walne Zgromadzenie Członków T-wa politechn.

— **W Kole literacko-artystycznem** (pasaż Mikolascha) najbliższe wieczory artystyczne: w niedzielę 12 b. m. wieczór muzyczny, poświęcony najnowszej operze Ryszarda Straussa: „Kawaler z różą“ — w środę 15 b. m. odczyt znanego poety Henryka Zbierzchowskiego pod tyt.: „W kraju olbrzymów“ (rzecz o Selmie Lagerlöf) — w niedzielę 19 b. m. Koncert śpiewaczki opery Heleny Oleskiej ze współudziałem kapelmistrza Antoniego Ribery.

— **Kolej Jasło-Dębica.** W Pilźnie odbyła się onegdaj zwołana przez wydział powiatowy konferencya z powodu pogłosek o zagrożeniu budowy kolei Jasło-Dębica przez wstawienie do programu kolejowego budowy kolei Brzozów-Krosno, popieranej przez posła Białego. Przybyło przeszło 400 osób z interesowanych okolic. Referował marszałek powiatu pilzneńskiego Mikołaj hr. Rey, domagając się od posłów miejscowych poparcia budowy kolei Jasło-Dębica. W odpowiedzi zaznaczył poseł Staniszewski, że o budowę tej kolei on i posłowie z sąsiednich powiatów czynili skuteczne starania. Cała sprawa tej budowy jest w najlepszym stadyum. Poseł Biały, jako delegat ludowy w Delegacyach, nie miał upoważnienia do czynienia jakichkolwiek kroków sprzecznych z uchwałami klubu ludowego. Mowca przedłożył odpowiednią rezolucyę.

Poseł Siwula wywodził, że kolej Jasło-Dębica będzie i dla powiatu ropczyckiego bardzo korzystna i doniosła. Podobnie jak mowca poprzedni nie wierzy, iżby budowa tej kolei miała być zagrożona i zaniechana na korzyść budowy kolei Brzozów-Krosno, wobec troskliwości marszałka Reya. Po dyskusyi uchwalono rezolucyę, domagającą się rozpoczęcia budowy kolei Jasło-Dębica w najkrótszym czasie. Prócz tego uchwalono wysłać telegram do posła ks. Pastora z prośbą o dalszą opiekę w sprawie tej kolei, a wreszcie pismo do prezesa P. S. L. posła Stapińskiego, aby budowę kolei Jasło-Dębica wstawiono w najbliższy program w myśl obowiązującej przeszłorocznej uchwały parlamentarnego klubu ludowego i Koła Polskiego.

— **»Towarzystwo upiększenia miasta Lwowa«** odbędzie I walne konstytuujące zebranie w niedzielę 5 b. m.

— **Mylna wiadomość.** Niektóre dzienniki krakowskie doniosły, że Uniwersytet Jagielloński zamierza powołać dra Zdzisława Jachimeckiego na docenta historyi muzyki w tym Uniwersytecie. We wczorajszej *N. Reformie* prostuje dr. Jachimecki tę wiadomość i zaznacza, że wydział filozoficzny przychylił się tylko do jego prośby o udzielenie *veniam docendi* i załatwił tę sprawę według zwykłego porządku rzeczy.

— **Lwowskie Towarzystwo ratunkowe** udzieliło w lutym pomocy 1128 razy, a mianowicie w dzień 851, w nocy 277.

— **Publiczny przetarg niepodjętych towarów** na stacyi w Stryju odbędzie się w magazynach towarowych, dnia 7 marca 1911 o godzinie 10 przed południem.

— **Znaleziony** przed 3-ma laty w Bośnii pierścień męski złoty, z oczkiem czarnem na którym są wyrzeźbione litery — można odebrać w urzędzie parafialnym w Krowicy koło Lubaczowa u ks. Harasowskiego.

△ **Zgubiono:** żyźwy z kółeczkami, wartości 15 kor.; pulares bronzowy, zawierający 10 kor., dwa losy loteryjne nr. 7402 i kwit zastawniczy; w ul. Łyczakowskiej srebrny zegarek damski z łańcuszkiem.

△ **Samobójstwo.** W mieszkaniu własnem przy ul. Brajerowskiej l. 20 odebrał sobie wczoraj życie wystrzałem z rewolweru Wiktor Majer, urzędnik firmy „Sokolnicki i Wiśniewski“. Przyczyna zamachu samobójczego nieznana.

Zwłoki samobójcy odstawiono do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

△ **Nieostrożna jazda.** Woźnica Wasyl Samul, jadąc wczoraj szybko ul. Hetmańską, najechał na wóz miejskiej kolei elektrycznej, wybił dyszlem szybę w oknie i ugodził w głowę, siedzącego w wozie masarza M. Domiczka.

△ **Znikł bez śladu.** Dziewiętnastoletni Tadeusz Platko, syn wdowy, zamieszkałej przy ul. Szeptyckich l. 38, wydaliwszy się przed kilku dniami z jej mieszkania, znikł od tego czasu bez śladu.

Platko jest średniego wzrostu, o ospowatej twarzy.

△ **Rabunek.** Na p. J. Haasa, subjekta handlowego, napadł ubiegłej nocy w ul. Bema jakiś rzezimieszek, ugodził go pięścią w twarz, a następnie wydarł mu z kieszeni pulares, zawierający 8 kor. i zbiegł.

△ **Kronika policyjna.** Z piwnicy realności przy ul. Wałowej l. 11 skradziono na szkodę „Związku wierzycieli“ kuferek z rozmaitymi drobiazgami.

Policya aresztowała Józefa Czerwińskiego, który ukradłszy pierścionek zamieszkałemu w hotelu „Metropol“ p. E. Krickowi usiłował pierścionek ten sprzedać złotnikowi p. Leonowi Feliksowi.

Do mieszkania p. Zofii Turek przy ulicy Piastów l. 19 włamał się wczoraj złodziej i skradł znaczną ilość garderoby, wartości 250 koron.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Lwowie, Ignacy Kozimor, tokarz, w 37 r. życia; Marya Tymoczko w 18 r. życia; Edmund Pitaszewski, słuchacz I r. tech., w 20 r. życia; Kajetan Irzyk, młynarz, w 67 r. życia; Kazimiera Lesiewiczówna, nauczycielka muzyki w Samborze;

w Tarnopolu, Jan Adolf Lang, emer. profesor wyższej szkoły realnej w Tarnopolu, w 70 r. życia.

w Krakowie, Ewa z Karśnickich Maćkowska, żona współredaktora *Nowej Reformy.*

— **Zjazd galic. Związku przemysłu ceramicznego.** Z Krakowa donoszą: Zebraniem towarzyskiem w sali hotelu Pollera rozpoczął się wczoraj wieczorem Zjazd galicyjskie-

go Związku przemysłu ceramicznego. Obrady fachowe rozpoczęły się dziś rano przy udziale uczestników z Galicyi i Królestwa Polskiego. Zjazd według informacyi organizatorów zapowiada się bardzo poważnie i zgromadzi licznych uczestników. Z powodu Zjazdu wyszedł dziś nadzwyczajny numer dwutygodnika *Przemysł ceramiczny*.

— **Restauracya wieży Maryackiej.** Prezydyum m. Krakowa, uzyskawszy już poprzednio subwencyę 70.000 koron od Sejmu krajowego na restauracyę wieży Maryackiej otrzymało przedwczoraj zawiadomienie o przyznaniu przez Rząd takiej samej subwencyi na powyższy cel, oraz o asygnowaniu pierwszych dwóch rat. Wobec tego gruntowna restauracya wieży Maryackiej rozpocznie się już z wiosną b. r. Będzie ona bardzo gruntowna, zarówno wewnętrzna, jak zewnętrzna. Zarazem przez wymianę konstrukcyi drewnianej na żelazną zabezpieczy się raz na zawsze wieżę od niebezpieczeństwa pożaru. Restauracya potrwa prawdopodobnie dwa lata, a koszta jej ogólne wyniosą około 180.000 koron. Dodać należy, że górną część wieży restaurowała już gmina przed paru laty kosztem 40.000 kor.

— **Tow. Tatrzańskie** odbędzie doroczne walne zgromadzenie w Krakowie w sobotę, dnia 18 marca b. r., o 5 godz. po południu w sali gabinetu geologicznego Uniw. Jagiell. przy ul. św. Anny l. 6.

— **Skutki kryminalnej lektury.** Z Ołomuńca donoszą: W Switawie koło Ołomuńca powiesiło się dwóch chłopców, uczniów szkoły ludowej. Przyczyną samobójstwa malców była obawa przed karą za wybryki i figle. Przy zwłokach znaleziono zeszyt kryminalnej powieści, w którym znajdowała się rycina, przedstawiająca dwóch chłopców, którzy umarli razem, powiesiwszy się na gałęzi drzewa. Najwyższy czas, żeby zająć się nareszcie tępieniem „literatury“ kryminalnej, która w szerokie sfery publiczności wnosi tylko jad demoralizacyi i moralnej zgnilizny, a którą sprytni wydawcy zasypują wprost nasze miasta.

— **Krwawa awantura.** Z Wiednia donoszą: Wczorajszej nocy robotnik fabryczny, Rudolf Wilnauer, po sprzeczce z właścicielem jednej z tutejszych restauracyj, wydalony został z lokalu. Podczas szamotania się z kelnerami Wilnauer dobył rewolweru i dał strzał, który jednak nikogo nie zranił.

Personal restauracyjny puścił się w pogoń za Wilnauerem, który rozpoczął do ścigających go strzelać i ranił śmiertelnie jednego ze stróżów nocnych nazwiskiem Franciszek Hlina. Wkońcu ujęto go i odstawiono na policyę.

— **Z Prasy.** Pod redakcyą znanego sportsmena i współpracownika pism warszawskich p. Janusza Draca (Warszawa, Smolna 10) zaczęło wychodzić pierwsze pismo ogólnosportowe p. n. „Sport Powszechny“. Pierwsze bardzo efektownie wydane numery nowego tygodnika, opuściły pracę. Treść bardzo obfita, obejmuje oprócz specyalnych artykułów fachowych, obszerny dział wiadomości ze sportu konnego, myśliwstwa, lotnictwa, cyklistyki, automobilizmu i różnych sportów u nas w kraju i zagranicą, korespondencye, życie towarzyskie, mody, poważnie traktowany dział teatralny. Tekst zdobi kilkanaście illustracyj. „Sport Powszechny“ wychodzi co tydzień z dodatkami w sezonie letnim.

— **Wybryk mody.** Jeżeli chodzi o etymologię, to spodnica a spodnie są identycznym wyrazem, służącym dla określenia czegoś, co się nosi dołem, czyli spodem. Ale w rzeczywistości spodnie różnią się znacznie od spodnicy. To filologiczne rozmyślanie ma nam posłużyć jako usprawiedliwienie, że nie wiemy jak nazwać nową spodnicę, która jest kombinacyą spodni i spodnicy. Czy ma być suknia „spodniowa“ lub „spodenna“, czy „spodnicowe spodnie“, czy „spodnica spodniowa“. Może kto rozpisze konkurs na wymyślenie nazwy dla tego wytworu mody, a tymczasem zaznaczamy, że na wyścigach niedzielnych pod Paryżem pojawiło się około 100 pań w owych spodnicach, które były sporządzone wedle rozmaitych modeli. Ha no, być może, że mężczyźni przywdzieją jeszcze spodnice!

Kronika zagraniczna.

* Śmiertelny wypadek. Z Madrytu donoszą: w chwili, gdy pewien lotnik francuski manewrował w pobliżu szopy, latawiec nagle spadł i przygniótł swym ciężarem jedną kobietę i kilku widzów. Kobieta zginęła na miejscu, inne osoby odniosły ciężkie lub lekkie rany. Lotnik wyszedł bez szwanku.

* Morderstwo. Do *Berliner Tageblattu* donoszą z Rostowa nad Donem, że zamordowano tam w nocy ojca znanego szachisty Tartakowera i jego żonę.

„ Dżuma. w Charbinie umarło onegdaj na dżumę 5 osób.

* Bruges w przededniu zagłady. Malowniczej mieścinie średniowiecznej, która charakter starożytny zachowała do dziś dnia w stanie nieposzlakowanym, grozi poważne niebezpieczeństwo. Niezrównany w piękności stary kanał, z szeregami dawnych charakterystycznych domów o wysokich dachach, po obu stronach wody, zazna pierwszy zmodernizowania, gdy ustawią wzdłuż jego brzegów latarnie elektryczne i przeprowadzą tramway. Pryśnie czar, który i dziś rzuca ta stara arterya wodna, doprowadzająca do miasta, niegdyś tak bogatego, statki i łodzie żaglowe, co i dziś jeszcze snują się po wodzie kanału, łącząc się z nienaruszonem jego obramieniem ze starożytnych domów, w jedną wspaniałą harmonijną całość. Mieszkańcy Bruges uciekają się do zbierania podpisów w celu protestu przeciwko szpeceniu tej największej ozdoby miasta — życzyć należy, by osiągnęli lepszy, niż zazwyczaj się na świecie dzieje, zabiegów tych skutek. Zagładzie drugiego cennego zabytku historycznego Bruges nie staną nawet na przeszkodzie protesty. Zniknie, w celu rozszerzenia ulicy (dla wygodniejszej komunikacyi....) słynna brama, będąca cząstką murów obronnych z XIII. w., zbudowana w r. 1402 przez Jana van Oudenaerde. Pomięta ona wjazdy książąt burgundzkich: Jana Bez Trwogi, Filipa Dobrego, Karola Śmiałego, jak również Alberta i Izabelli. *Solamen miseris socios habuisse malorum.*

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. (Drugi wieczór kameralny Galic. Tow. Muz. z fundacyi ś. p. Malinowskiego). Gdyby opowiedzieć jakiemu Niemcowi z najmniejszej choćby mieściny niemieckiej, na jakie trudności natrafia w stolicy Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskim etc. mieście, liczącem 206.000 mieszkańców — złożenie choćby najmniejszego zespołu kameralnego, toby z pewnością nie uwierzył i myślał, że go się bierze na kawał. A jednak tak jest, a o tem najlepiej mógłby powiedzieć „podpisany“. Przed 6 laty próbowałem zawiązać „Towarzystwo miłośników muzyki kameralnej“ — nie udało się. Gdy przed 3 laty powstało „Koło muzyczne“ i stanąłem na jego czele, pierwszą moją czynnością były starania o utworzenie w łonie tego „Koła“ stałego zespołu. Okazało się jednak, że daleko łatwiej jest zebrać czterech ludzi do whista lub bridge'a, niż do kwartetu. Wszystko rozbija się głównie o brak ludzi, a gdy się już i ich znajdzie, o umiejętność podporządkowania prywatnych sympatyi lub interesów, celom wyższym, celom sztuki. Gdy się nawet wyszuka altówkę i wiolonczelę, o co u nas najtrudniej, to odnośni panowie zszedłszy się, zaraz potrafią odgrzebać jakieś wzajemne dawne urazy i nieporozumienia i.... zespół się rozbija. Temu niepodoba się nos tego, tamtemu prowadzenie smyczka tamtego.... i już po zespole. Dawniej było we Lwowie kilka domów, gdzie prywatnie uprawiano muzykę kameralną i to z zapałem. Należeli do tego sami prawie ludzie starsi, którzy wyszli z dawniejszych stosunków muzycznych, zdaje się przecież lepszych, niż teraźniejsze. Grano u JE. Prezydenta Tchorznickiego, u dr. Festenburga, ś. p. dr. Majewskiego, radcy Malinowskiego, adwokata dr. Feigenbauma i t. d. — teraz i o tych zespołach cicho i głucho. Prawda, że na całym świecie uskarżają się, że muzyka kameralna, wbrew prawdziwemu powołaniu, przeniosła się z domów prywatnych do sali koncertowej, ba, ale u nas to i na sali koncertowej pojawia się ona chyba tylko wtedy, gdy jakaś agencya sprowadzi kwartet brukselski, czeski czy inny. I gdyby ś. p. Józef Malinowski długoletni wiceprezes G. T. M. nie był nałożył na to Towarzystwo obowiązku wykonywania w Kasynie miejskiem dorocznych dwóch koncertów ze szczególnem uwzględnieniem muzyki kameralnej, z pewnością nieusłyszelibyśmy nigdy naszych profesorów Konserwatoryum w żadnym zespole kameralnym.

Profesorowie nasi, zajęci także w orkiestrze teatralnej, narzekają na przeciążenie pracą i ostatecznie dziwić się im nie można, że za swój trud przy próbach zespołu i wykonaniu chcieliby coś mieć. Z drugiej zaś strony wiadomo, że koncerty takie nietylko nie przynoszą żadnego dochodu, ale nadto wykazywały dotychczas deficyt. Obecnie jednak, kiedy G. T. M. ma swą własną salę do rozporządzenia, zatem koszt sali odpada — możnaby przecież pomyśleć o tem, czy niedałoby się tanim kosztem, oczywiście bez liczenia na dochody, urządzać częściej wieczory kameralne.

Wczorajszy wieczór kameralny był zatem takim obowiązkowym, z fundacyi Malinowskiego. Obecnej dyrekcyi artystycznej trzeba jednak przyznać, że na programy bardziej zważa, mają one jakiś styl (2 utwory kameralne, pomiędzy niemi śpiew, co jest jeszcze najlepszym układem), gdy dawniej często zbywano słuchaczy produkcyami niedojrzałymi lub nieprzygotowanymi.

Stare to są rzeczy i znane, które d. 3 b. m. usłyszeliśmy, ale zawsze piękne, niepożyte. Kwintet smyczkowy Beethovena (z 2 altówkami) op. 29 pochodzi z r. 1802, tego samego roku kiedy B. doprowadzony do rozpaczy utratą słuchu, coraz bardziej się wzmagającą, napisał swój sławny testament heiligenstadzki. W dziele tem jednak niema jeszcze śladu rozpaczy; wszystko jest pogodne, klasyczno-spokojne. Kwintet grany był przez pp. Wolfsthala Hettfleischa, Doleżala, Sołtysa i Sladka przeważnie dobrze; tylko tempa były za wolne a już z tempem owych 2 intermezzów w finale zypełniebym się nie zgodził. Wszak Beethoven przepisał: Andante con moto e scherzoso — a grano go w tempie „Molto lento“ i wcale nie „scherzoso“.

Kwartet fortepianowy Es-dur Schumanna powstał w r. 1842, tak płodnym w twórcześci Schumanna, a mianowicie w czasie nie do uwierzenia krótkim, bo od 25 do 30 października. Wydany został w Lipsku 1845 u Heinzego, poświęcony hr. Maciejowi Wielhorskiemu, znanemu petersburskiemu mecenasowi sztuk, pochodzącemu z Wołynia. Kwartet ten obok kwintetu należy do funduszu żelaznego muzyki kameralnej. Wykonanie było wcale dobre, tylko miejscami dawał się uczuć brak zgrania się. Pianista p. Głowacki nadał kompozycyi dziarskie tempo (wiwat młodość i *semper* wolny stan!), tylko w środkowej części Andante dał się skrzypcom pierwszym sprowadzić na nudną drogę przewlekania tempa.

Między utworami kameralnymi śpiewała p. Zofia Skibińska-Tarnawska pieśni Rubinsteina, Opieńskiego, Brahmsa i baladę Żeleńskiego z „Konrada Wallenroda“, dodając na *bis* piosnkę francuską i znaną „Wiosnę“ Hildacha. Głos to piękny i oryginalny, pisaliśmy o nim już z okazyi „Zygfryda“; w Anglii zjednałby swej właścicielce sławę i pieniądze; takie głosy są tam ogromnie poszukiwane do śpiewania w oratoryach.

Publiczności zebrało się sporo i trzeba przyznać, że wszyscy słuchali w ciszy i skupieniu. Takie wieczory kameralne to doskonały środek do szerzenia muzycznej kultury, a zarazem są jej najlepszym probierzem.

E. Walter.

Prof. Henryk Heitzman ogłosił w Sprawozdaniu dyrekcyi gimnazyum II w Tarnowie, a z kolei w osobnej odbitce rozprawę historyczną p. t. „Dochody starostwa ruskiego od początku XVI wieku“. Prac w tym zakresie mamy dotąd niewiele, więc i sumienne studyum prof. Heitzmana nie minie bez pożytku. Obok dzieł poprzedników swoich: St. Kutrzeby, Aleksandra Jabłonowskiego, M. Struszewskiego, Dyonizego Zubrzyckiego i Kornela Czemeryńskiego, przewertował Valumina legum, lustracye i dokumenty, ogłoszone w „Dodatku do *Gazety Lwowskiej*“ z r. 1868.

Bohowityn. „Kobieta z przeszłością“. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa. 1911.

(z. s.) Na niedość spoiście złączonym tle życia bogatej i intelligentnej burżuazyi wielkiego, niewymienionego miasta polskiego, z życiem wegetującego w niem proletaryatu, wstrząśniętego chwilowo agitacyą wolnościową, rozsnuł autor treść swego chaotycznego opowiadania, naznaczonego jednak piętnem niezaprzeczonego talentu. Gromadząc kilka różnorodnych akcyj, zaledwie mechanicznie z sobą związanych, chociaż przeważnie ujętych w formę artystyczną — i grupując je wraz z ich aktorami w około prawie biernej w swym tragicznym losie postaci głównej bohaterki romansu, dźwigającej nadto na sobie całe brzemię celowego założenia, rozluźnił przedewszystkiem kompozycyjną więź powieści, bo rozstrzelił ją na mnóstwo epizodów niemal sobie zupełnie obcych, następnie pozbawił paradoksalną tendencyę utworu siły przekonywającej, o którą chyba chodziło mu najbardziej. Potępiając surowo etykę towarzyskiego konwenansu, wyznawaną u nas przez wszystkie klasy społeczne, idealizuje w kilku przykładach wolną miłość zmysłową, chociaż równocześnie zdaje się wyrażać mniemanie, że jako wypływająca z bezwzględnego egoizmu, nie może stworzyć podstawowego paragrafu w nowym kodeksie moralności który zapewnić ma szczęście ludziom i uchronić ich raz na zawsze od zawodów, rozczarowań i cierpienia. Słowem, o ile kanwie powieści obyczajowej, pojętej pesymistycznie i realistycznie wykonanej, a posiadającej nieraz zalety bystrej i ścisłej obserwacyi, narzuca tendencyjną celowość, tyle razy popada w dziwaczne sprzeczności myśli, zszytych jak suknia arlekina z jaskrawych skrawków przebrzmiałych już dawno żalów i rekryminacyj, które nie są w stanie stworzyć w dziele sztuki, ideowej, etycznej i równocześnie estetycznej harmonii. Zato, gdy porzuciwszy narzekania i artykuły zbawczych programów obraca się w kole ludzi i rzeczy widzianych, a znanych mu dobrze, gdy dotyka uczuć i wrażeń przeżytych. zwłaszcza, gdy je wynosi ze sfer artystycznych, albo ze świata zbytku, zabawy, flirtu i łatwych miłostek, wtedy dzieło jego tętni szczerością i prawdą, wtedy reprezentantów obu wymienionych światów, młodych i starych, chorych i zdrowych, silnych i zdegenerowanych, maluje wiernie, wtedy także opowiada ich dzieje w sposób udatny i zajmujący. Kto, nie zważając na pomyloną tendencyę, czytać będzie „Kobietę z przyszłością“ tylko jako powieść, dla jej ciekawych kolizyj erotycznych i dramatycznych, oraz dla pysznie odtworzonych charakterów, ten nie odczuje niesmaku i zapozna się z treścią wcale grubej książki z rzeczywistą przyjemnością.

(z. s.) **W «Bibliotece uniwersytetów ludowych»,** wydawanej przez firmę Gebethnera i Wolfa, ukazały się dramaty Fryderyka Schillera: „Wilhelm Tell“ w bardzo dobrem tłómaczeniu J. N. Kamińskiego i „Dziewica Orleańska“ w ślicznym przekładzie A. E. Odyńca. — „Biblioteczkę młodzieży szkolnej“ pomnożył dwunasty zeszyt „Legend, podań i obrazków historycznych“ (epoka Jana III) zebranych i ułożonych w interesującą całość przez Cecylię Niewiadomską.

«Nasze zdroje» przynoszą w Nr. 3-im następujące artykuły: Prof. dr. St. Pawłowskiego „O badaniach klimatologicznych zdrojowisk“, dr. J. Bandrowskiego „Miliony polskie dla Franzensbadu kosztem Krynicy, Żegiestowa i Nałęczowa“, przytem „Spis imienny i zawodowy kuracyuszów lwowskich w Franzensbadzie w r. 1910“, dr. J. M. B. „Z wycieczek Kogresu Balneologicznego w Solnogrodzie“, dr. Fr. Vesely'ego (Berno morawskie) „O przewadze naturalnych wód mineralnych nad sztucznemi“, dr. Godzimira Rodaka (Petersburg) „Zdrojownictwo w państwie rossyjskiem“, H. G. „Sokoli kurs narciarski w Worochcie“, M. Malinowskiego „Krzywdzące zarzuty“ dalej „Projekty zdrojowisk na rok 1911“ (Niemirów, Druskieniki, Busk Szczawnica, Ciechocinek, Solec, Pustomyty, i Zakład hydropatyczny dr. Kołaczkowskiego, wreszcie obfite „Wiadomości bieżące“ z kraju i z zagranicy. Interesującą tę całość urozmaicają liczne ilustracye. Osobny Dodatek turystyczny omawia zadania nowo założonego we Lwowie (Kościuszki 7) „Biura podróży i transportów kolejowych“ p. n. „Globus“ i podaje wykaz zapowiedzianych przez austro-węgierski Lloyd wielkich wycieczek parowcem „Thalia“ dla zwiedzenia najpiękniejszych miejscowości nad morzem śródziemnem.

»Przewodnika zdrowia« (Czarnowski, Berlin Weissenburgerstr. 27 Nr. 2 wyszedł i zawiera: Abecadłowy spis chorób z podaniem odpowiednich środków przeważnie roślinnych.— Pościć — ale jak i poco? — Arszenik lekarstwem? — Kilka uwag o najnowszym środku antysyfilistycznym „*Ehrlich — Hata 606*“. — Gorące powietrze jako środek przeciw gruźlicy. — Mieszanki herbatne przeciw różnym cierpieniom. — Rozmaitości.

(Gbr.) **Z teatru.** W dniu wczorajszym uraczono nas nowalią rossyjską i przedstawiono na scenie lwowskiej dramat historyczny Dymitra Mereżkowskiego p. t. „Car Paweł I.“ W obszerniejszym feljetonie ocenimy sztukę, w tej krótkiej wzmiance zaznaczamy jedynie, że bez szkody można było ten utwór pozostawić w spokoju w bibliotece teatralnej. Mereżkowski, jako pisarz dramatyczny, to rossyjski Sardou, tylko bez francuskiego *ésprit*, dzisiejszy zaś dramat historyczny odbiegł już od tego typu przestarzałego i przestał być graniem na nerwach słuchaczy za pomocą pustych efektów teatralnych; publiczność polska, znająca dramaty Wyspiańskiego, jest bardziej jeszcze od innych wybredniejsza. Doskonała gra artystów z p. Adwentowiczem w roli tytułowej na czele, ratowała sztukę; wystawa za to była nadwyraz mierna i niestaranna, widocznie dyrekcya nie zbyt ufała w powodzenie dramatu Mereżkowskiego i wielkich kosztów ponosić nie chciała. — Świadczy to dodatnio o jej przenikliwości, — gdybyż tak z tem w parze szedł bardziej wyrobiony sąd artystyczny w wyborze utworów, przedstawianych na scenie lwowskiej!

»Przewodnika Ankwarskiego«, dwutygodnika dla bibliofilów i zbieraczów wyszedł zeszyt 4 i zawiera: J. Pawłowskiego: „Zegarmistrzowstwo polskie“, „Stare mapy“, „Ikonoteka“ J. I. Kraszewskiego“, Kronika, Katalogi antykwarskie, Korespondencya i t. d.

Adres redakcyi tego bardzo pożytecznego wydawnictwa: Warszawa, ul. Mokotowska 54.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

W sobotę, o godz. 7·30 wieczorem, po raz szósty, „Quo vadis?“, opera w 5 aktach J. Nouguesa.

W niedzielę, o godz. 3·30 po południu, po raz ósmy, „Panna Maliczewska“, sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej.

W niedzielę, wyjątkowo, o godz. 7 wieczorem, po raz siódmy, „Quo vadis?“, opera w 5 aktach J. Nouguesa.

W poniedziałek, po raz drugi, „Car Paweł I.“, dramat w 5 aktach D. Mereżkowskiego; z K. Adwentowiczem w roli tytułowej.

We wtorek o godz. 3 po południu na dochód wdów i sierot zostających pod opieką Pań Tow. św. Salomei, „Wielki człowiek do małych interesów“, komedya w 5 aktach Al. hr. Fredry, z Ferd. Feldmanem w roli tytułowej.

We wtorek o g. 7 wieczorem, po raz ósmy, „Quo vadis?“, opera w 5 aktach J. Nouguesa.

We środę, po raz trzeci, „Car Paweł I.“, dramat w 5 aktach D. Mereżkowskiego.

We czwartek, po raz dziewiąty, „Quo vadis?“, opera w 5 aktach J. Nouguesa.

W piątek, po raz czwarty, „Car Paweł I.“, dramat w 5 aktach D. Mereżkowskiego.

Pobyt P. Ministra kolei żelaznych dr. Stanisława Głąbińskiego we Lwowie.

Wczoraj po południu po zbadaniu sytuacyi na rampie żółkiewskiej, w obecności prezydyum miasta i licznego grona radnych i po przeglądnięciu planów, udał się P. Minister kolei o godz. 4 do warstatów kolejowych. P. Ministrowi towarzyszyli: wicedyrektor Younga, radca Guttman, naczelnik stacyi radca Dubieński, kontrolor ruchu i inspektor Gruder. Oprowadzał P. Ministra i udzielał wyjaśnień naczelnik oddziału warstatowego nadinspektor Müller.

P. Minister zwiedził montownię maszyn, montownię wozów, kotlarnię, tokarnię, lakiernię, stolarnię, kuźnię. Przedstawiono mu tu naczelnika warstatu nadinspektora Witkiewicza, zastępcę naczelnika inspektora Płachowskiego, inspektora Ludwika Mayera, nadinżynierów Mazańskiego i Witkowskiego. Następnie specyalnie przygotowanym pociągiem udano się do ogrzewalni. Tu oczekiwali P. Ministra naczelnik st. inspektor Wasylewski, zast. naczelnika inspektor Goldstern, kierownik ruchu nadinżynier Hupczyc, nadinż. Kuczyński i st. rewident Juliusz Mayer.

P. Minister szczegółowo wypytywał o braki, rozmawiał z robotnikami, serdecznie zwrócił się do najstarszego wiekiem werkfirera, któremu podał rękę. Dłuższy czas zatrzymał się P. Minister w szkole dla uczniów warstatowych, rozmawiając z chłopcami, oglądając ich prace i rysunki. P. Minister wyraził się z zadowoleniem o wzorowym porządku, jaki zastał w zakładach kolejowych.

Zwiedzanie przeciągnęło się prawie do godz. trzy kwadranse na 6tą.

Na pożegnanie P. Ministra zjawił się o godz. pół do 7 w salonie Cesarskim cały sztab kolejowy z dyr. Rybickim. Przybył również P. Namiestnik dr. Bobrzyński. P. Minister rozmawiał jeszcze dłuższy czas, omawiając najbliższe projekty, poczem pożegnawszy się serdecznie z wszystkimi, wszedł do oczekującego go wagonu salonowego, który dołączono do pociągu pospiesznego, odchodzącego o godz. 6·55.

Poradnik dla oszczędnej kuchni domowej.

Proporcya na 6 osób.

Niedziela: Zupa cytrynowa. Polędwica wołowa z rusztu, garnirowana jarzynkami, albo makaronem włoskim. Legumina pomarańczowa. 3 kor. 84 hal.

Poniedziałek: Rosół z makaronem. Sztuka mięsa z sosem grzybowym, kartofle. Pierogi z serem i śmietaną. 2 kor. 80 hal. do 3 kor.

Wtorek: Zrazy siekane faszerowane, kasza hreczana z młodą słoniną. Legumina parzona. 3 kor. 12 hal.

Środa †: Zupa kminkowa z grzankami. Śledzie marynowane w majonezie. Legumina makowa. 2 kor. 94 hal. do 3 kor. 20 hal.

Środa: Barszcz burakowy ze śmietaną i kartofle. Pierogi z mięsem. Kompot mieszany. 2 kor. 70 hal.

Czwartek: Zupa grochowa z grzankami z chleba. Kotlety cielęce siekane z sałatą z fasolki perłówki i kartofli. Makaron włoski z parmezanem. 3 kor. 18 hal.

Piątek †: Zacierki z masłem na wodzie. Łupacz z jajami i masłem. Sago prażone, z podlewą śmietanowa. 3 kor. 50 hal.

Sobota †: Zupa grzybowa z kluseczkami. Jajka faszerowane. Purée z kartofli. Kompot ze śliwek, albo pomarańcz. 2 kor. 80 hal.

Sobota: Rosół rumiany z ryżem. Klops z kapusta z główek, duszoną na słodko. Knedle z bułki z sosem powidlanym 3 kor. 28 hal.

Przepisy.

Majonez ze śledzi. 4 śledzie tłuste mleczaki wymoczyć przez 24 godzin, lecz poprzednio obmyć, rozciąć, wyjąć mleczka i moczyć odmieniając wodę 3—4 razy. Gdy się śledzie wyjmie z wody, osączyć je doskonale, ułożyć do szerokiego słoja i zalać poprzednio przegotowanym octem, z korzeniami cebulą i trochą cukru. Mleczko zalać tym samym octem w osobnem naczyniu i brać w miarę potrzeby. Tak zamarynowane śledzie obrać ze skórki, wyjąć kość grzbietowa i pokrajać na dzwonki. Ugotować 10 kartofli amerykanek albo rogalki, w łupinach, po ostudzeniu zdjąć skórkę, kartofle pokrajać w plasterki, posolić, octem z cukrem polać, dać 1/4 cebuli średniej wielkości drobno usiekanej, zielonej pietruszki albo trybulki, kaparów za 10 halerzy, korniszonów 3 sztuki pokrajanych w szatkę. Jeżeli są grzybki, to także je drobno pokrajać, wymieszać i ułożyć na półmisku warstwami: śledź i kartofle. Zrobić majonez z 4 żółtek utartych do białości z oliwą, której wziąć łyżkę stołową, troszkę soli i trzeć w jedną stronę tak długo aż zbieleje; dać łyżeczkę octu wygotowanego z korzeniami, bardzo mocnego, troszkę cukru i znowu trzeć, zawsze w jedną stronę, rozpuścić 3 tabliczki żelatyny, ubić pianę z 2 białek i wymieszać z majonezem, poczem lać ostudzoną żelatynę po troszkę i trzeć prędko majonez; gdy zacznie sztywnieć, oblać ułożone śledzie na półmisku i dać na zimno do zastygnięcia, poczem ubrać korniszonami albo jajami; to zależy od gustu. Jestto znakomite podanie śledzi.

Legumina pomarańczowa. Zrobić kruche ciasto: 1/4 klg. mąki, 1/8 klg. masła, dwa żółtka gotowane i 6 dkg. cukru, oraz kieliszek rumu; rozwałkować cienko, ułożyć na blaszanej formie i upiec w niezbyt gorącym piecu. Utrzeć na tarku dwie cytryny, cztery duże pomarańcze, odrzuciwszy starannie pestki, masę tę razem z sokiem włożyć w donicę, wsypać pół klg. mączki cukrowej, utrzeć doskonale w jedną stronę, poczem dać do rondla i mieszać na ogniu, aż się dobrze wysadzi; jeżeli za wodniste dosypać cukru; gdy gotowe wtedy zaraz po wyjęciu ciasta nałożyć masy i nie kłaść w piec, ponieważ samo zaschnie.

Legumina parzona. Ćwierć litra mleka, 8 dkg. klarowanego młodego masła i 4 dkg. cukru. wlać w rondel i postawić na ogniu; gdy się dobrze zagotuje, wsypać 1/8 litra mąki kartoflanej, albo 1/4 litra mąki pszennej, sypiąc po trochę, ciągle łyżką mieszając. Trzymać na ogniu tak długo, aż ciasto od rondla odstanie. Gdy ciasto ostygnie, rozrobić je powoli wbijając po jednem, 6 żółtek; wsypać dużą łyżkę cukru, troszkę gałki muszkatułowej, wanilii, białka ubite na pianę, wymieszać i wlać tę masę w formę wysmarowaną masłem i wysypaną bułką, przykryć i gotować jak budyń godzinę. Taką leguminę podaje się z sokiem, albo szodonem.

Legumina makowa. Cztery bułki obetrzeć ze skórki, pokrajać w drobne kostki i ułożyć na salaterce warstwę, na to położyć warstwę uwierconego maku i wymieszanego z cukrem i migdałami, tak czynić, aż wszystko wyjdzie, uformować jak babę i polewać słodką śmietanką z cukrem i wanilią; polewać zaś potrosze, aby bułka pęczniała, a śmietanka nie opadała na spód; leguminę taką robi się na kilka godzin przed podaniem. Jeśli kto chce mieć ją ciepłą, należy wstawić do miernie gorącego pieca na 15 minut.

Nowina.

Z Izby sądowej.

(Epilog krwawych zajść na Uniwersytecie lwowskim w dniu 1 lipca 1910).

Lwów, 4 marca.

(Piętnasty dzień rozprawy).

Na dzisiejszej rozprawie zeznawał najpierw

osk. Tadeusz Jarymowycz,

b. oficyant pocztowy. Ma ukończonych sześć klas realnych. O wiecu nie miał żadnej wiadomości, na Uniwersytet zaś udał się dnia 1 lipca celem widzenia się z bratem, Włodzimierzem, słuchaczem praw, aby porozumieć się z nim co do terminu wspólnego ich wyjazdu do rodziców.

Przew.: O której godzinie przyszedł pan na Uniwersytet?

Osk.: Przed godziną 9.

Przew.: Czy widział się pan z bratem?

Osk.: Tak... Rozmówiłem się z nim. Tymczasem odbywał się wiec w sali III. Ja zaś z bratem spacerowaliśmy po kurytarzu w pobliżu sali III.

Przew.: Na wiecu pan nie był?

Osk.: Nie byłem.

Przew.: Co było po wiecu?

Osk.: Gdy zaczęli wychodzić z sali III. jednemi i drugiemi drzwiami, wyszło naraz tylu ludzi, że tłum ten porwał mnie z sobą. Usłyszałem wtedy okrzyk: „Polacy budują barykady“.

Przew.: Co było dalej?

Osk.: Wychodzący z sali III. skierowali swe kroki w stronę kurytarza głównego. Po chwili usłyszałem strzały. Widziałem uciekających akademików ruskich, następnie powrócili oni znowu na główny kurytarz. Gdy padły dalsze strzały, akademicy ruscy znowu się cofnęli. Cofnąłem się wtedy wraz z nimi. Wkrótce nadeszła policya i wraz z innymi zapędziła mnie do sali III.

Przew.: Dlaczego pan, usłyszawszy strzały, nie odszedł zupełnie z kurytarza bocznego?

Osk.: Nie mogłem się ruszyć.

Przew.: Zkąd dochodziły pana strzały?

Osk.: Jedne były dane z większego oddalenia, inne znowu z bliska.

Przew.: Może to były dane strzały z pośród pańskiego otoczenia?

Osk.: Nie wiem.

Przew.: Czy, spacerując po kurytarzu, widział pan polskich akademików?

Osk.: Dopiero zobaczyłem ich, gdy byłem aresztowany.

Przew.: A przedtem ich pan nie widział?

Osk.: Nie widziałem.

Obr. dr. Oleśnicki: Gdzie pan stał?

Osk.: Na rogu kurytarza głównego i bocznego.

Obr. dr. Oleśnicki. Czy widział pan kurytarz główny?

Osk.: Tylko tę część, która była przedemną.

Obr. dr. Oleśnicki: Co pan jeszcze słyszał, stojąc na krawędzi kurytarza bocznego.

Osk.: Słyszałem, jak wołano po strzałach: „To żabki!“

Osk. Bohdan Julian Jaworski,

słuchacz II. roku praw, mieszkał stale w Przemyślu. O wiecu dowiedział się od kolegów. Do Lwowa przyjechał dnia 30 czerwca i zamieszkał w Domu akademickim.

Przew.: Czy był pan na wiecu w „Sokole“?

Osk.: Tak....

Przew.: Ilu było ludzi na wiecu?

Osk.: 170—180.

Przew.: Czy byli tam także nie-akademicy?

Osk.: Nie widziałem takich.

Przew.: A grube laski były?

Osk.: Nie widziałem.

Przew.: Co było na wiecu?

Osk. przedstawia przebieg wiecu zgodnie z zeznaniami innych podsądnych.

Przew.: Czy z „Sokoła“ poszedł pan wprost na Uniwersytet?

Osk.: Najpierw poszedłem na miasto, a przed 9 przyszedłem na Uniwersytet?

Przew.: Czy idąc na Uniwersytet, widział pan akademików polskich?

Osk.: Koło kawiarni „Szkockiej“ spostrzegłem dwóch akademików polskich, idących naprzeciw mnie. Jeden z nich zawołał wtedy do drugiego: „Prędzej“. Na to powiadomili mnie idący ze mną towarzysze, iż ci dwaj akademicy spieszą się zapewne do swego towarzystwa.

Przew.: Czy przed Uniwersytetem widział pan także akademików polskich?

Osk.: Tak.... było ich do 15.

Przew.: Czy był pan na wiecu?

Osk.: Tak....

Przew.: Co było na wiecu?

Osk. kreśli przebieg wiecu zgodnie z zeznaniami innych podsądnych. W czasie wiecu były tylko okrzyki „sławno“, okrzyku natomiast „hańba“ podsądny nie słyszał. Nie słyszał również wezwania do udaremnienia wykładów.

Przew.: Kiedy wyszedł pan z sali?

Osk.: Dopiero później, gdyż w sali stałem w znacznem oddaleniu od drzwi,

Przew.: Czy będąc w sali III. słyszał pan brzęk szyb?

Osk.: Nie... Słyszałem tylko śpiew moich towarzyszy.

Przew.: Dokąd pan poszedł?

Osk.: Na kurytarz boczny.

Przew.: Co pan tam widział?

Osk.: Widziałem latające polana.

Przew.: Z której strony latały polana?

Osk.: Z jednej i drugiej strony.

Przew.: Dokąd pan zaszedł w kurytarzu głównym?

Osk.: Pod naporem z tyłu posunąłem się zaledwie kilka kroków. Usłyszałem wtedy najpierw jeden strzał, a potem cztery dalsze strzały.

Przew.: Zkąd padł pierwszy strzał?

Osk.: Zdaje mi się, że od kurytarza rektorskiego.

Przew.: Zkąd pan wie, że padł strzał od strony kurytarza rektorskiego? Czy widział pan dym lub błysk tego strzału?

Osk.: Dymu lub błysku nie widziałem, lecz miałem takie wrażenie, że strzał pochodzi od strony kurytarza rektorskiego. Dym i błyski dalszych strzałów już widziałem.

Przew.: Co się stało po tych strzałach?

Osk.: Nasi cofnęli się. Pod naporem cofających się, posunąłem się znowu wstecz na kurytarz boczny i poszedłem do sali III.

Przew.: Czy w sali III. były już wtedy szyby wybite?

Osk.: Tak....

Przew.: Dlaczego odmówił pan zeznań w śledztwie?

Osk.: Obawiałem się, by mnie nie aresztowano. Zresztą skorzystałem z przysługującego mi prawa.

R. Kwiatkowski: Czy widział pan kogo wyskakującego z sali III. przez okno?

Osk.: Nie widziałem.

R. Kwiatkowski: Czy wróciwszy do sali III., widział pan tam Reszetyłę?

Osk.: Mógł być.... ale nie przypominam sobie tego, bym go tam widział.

R. Kwiatkowski: Ile mogło być strzałów?

Osk.: Dużo...,

R. Kwiatkowski: Ile tak naprzykład?

Osk.: Dwadzieścia kilka.

Osk. Sokil (zwrócony do trybunału): Proszę o zezwolenie na wydalenie się z sali, gdyż muszę pójść do dentysty.

Przew.: Ja nie mam prawa udzielania pozwoleń. Chyba pan zgodzi się, by rozprawa toczyła się przeciwko panu w zaoczności.

Osk.: Zgadzam się z tem.

Prok.: Wnoszę o przeprowadzenie rozprawy w zaoczności przeciw temu podsądnemu.

Obr. dr. Ochrymowicz zgodził się z tym wnioskiem, poczem trybunał zgodnie z wnioskiem prokuratora Państwa uchwalił przeprowadzić rozprawę przeciw podsądnemu Sokilowi w zaoczności.

Z kolei zeznawał dalszy podsądny

Włodzimierz Juryniec,

b. słuchacz filozofii. Podsądny mieszkał stale we Lwowie, w ruskim Domu akademickim. O wiecu dowiedział się od kolegów.

Przew.: Czy wziął pan udział w wiecu w „Sokole“?

Osk.: Nie.... Byłem dopiero na wiecu, odbytym na Uniwersytecie.

Z kolei przedstawił podsądny przebieg wiecu zgodnie z zeznaniami innych oskarżonych. Widział, jak po wiecu akademicy ruscy wyciągali z sali III. ławki i zbudowali barykadę na kurytarzu bocznym.

Przew.: Dokąd pan poszedł z sali III.?

Osk.: Najpierw na kurytarz, gdzie znajdują się sale V. i VI., a potem na kurytarz boczny.

Przew.: Czy słyszał pan strzały?

Osk.: Tak.... Pierwsze strzały dochodziły mnie z kurytarza głównego, inne pochodziły z miejsca, gdzie kurytarz główny łączy się z bocznym.

Przew.: Czy nie widział pan kto strzelał?

Osk.: Nie widziałem.

Obr. dr. Ochrymowicz: „Dlaczego pan nie był na wiecu w „Sokole“?

Osk.: Bo to sprzeciwiało się moim poglądom.

Obr. dr. Ochrymowicz: A dlaczego pan poszedł na wiec, odbyty na Uniwersytecie?

Osk.: Dowiedziałem się od kolegów w Domu akademickim, że w „Sokole“ uchwalono przenieść wiec w mury Uniwersytetu.

Na jedno z pytań obr. dr. Ochrymowicza opowiada podsądny, iż raz strzelali na Podwalu jacyś ludzie z „Lumpenproletariatu“ do Kocki. Kocko podejrzywał, że był to napad na niego, zamówiony przez narodowych demokratów.

Osk. Mikołaj Kawaciuk,

ukończony uczeń gimnazyalny, przybył do Lwowa dnia 30 czerwca wieczorem i zamieszkał w hotelu. O wiecu dowiedział się z zaproszenia pisemnego, które otrzymał w Myszynie. Na wiec w „Sokole“ zapóźnił się. Dowiedziawszy się jednak, że wiec przeniesiono na Uniwersytet, udał się tam przed godziną 9 rano. Poszedł wprost do sali III.

Następnie skreślił podsądny przebieg wiecu zgodnie z zeznaniami innych oskarżonych.

Przew.: Czy miał pan laskę?

Osk.: Spacerową laskę, którą kupiłem sobie po maturze.

Przew.: Co się z nią stało?

Osk.: Odebrali mi ją na Uniwersytecie, gdy zostałem wezwany do sędziego śledczego.

Przew.: Co było po wiecu?

Osk.: Zaczęli towarzysze wychodzić.

Przew.: Czy pan nie wyszedł z sali III.?

Osk.: Nie wychodziłem, bo usłyszałem strzały i widziałem naszych, cofających się ku sali III.

Przew.: Czy widział pan, kto wybił szyby w sali III.?

Osk.: Był to jeden z akademików ruskich.

Przew.: Nie wie pan, kto to był?

Osk.: Nie widziałem go z twarzy.

Przew.: Czy do sali III. strzelano?

Osk.: Usłyszałem, będąc w sali III., jak znajdujący się tam akademicy ruscy wołali: „Strzelają z kurytarza rektorskiego“. Wszyscy pochylili się na ten okrzyk. Spostrzegłszy upadający z pieca kawałek wapna, nabrałem przekonania, że rzeczywiście strzelają do nas.

Przew.: Kiedy pan wyszedł z sali?

Osk.: Gdy spostrzegłem w sali III. upadający z pieca kawałek wapna, wyszedłem z sali, nie czując się tam bezpieczny. Poszedłem na kurytarz boczny i słyszałem tam dalsze strzały.

P r z ə w.: Dlaczego pan nie powiedział w śledztwie wcale tego. żeś widział upadający w sali III. kawałek wapna?

O s k.: Nie powiedziałem tego, bo bałem się więzienia. Wogóle w zeznaniach trzymałem się rezerwy, gdyż nie chciałem być powołany nawet na świadka.

P r z e w.: Może jest tutaj pańska laska?

O s k. (wyciągając cienką laskę): Ta laska jest podobna do mojej. Tylko moja była jeszcze cieńsza. (Wesołość wśród podsądnych).

Osk. Kłym Konyk,

b. uczeń gimnazyalny, mieszkał stale we Lwowie. O wiecu nie wiedział, na Uniwersytet zaś poszedł w tym celu, aby dwom teologom donieść, że przyjechała do Lwowa pani Sadowska. Jednego z tych teologów Buczackiego spostrzegł na I. piętrze, drugiego, Werhuna, nie spotkał. Oznajmiwszy przeto Buczackiemu, że pani Sadowska przyjechała dnia 30 czerwca do Lwowa, poszedł na kurytarz główny i spostrzegł, jak młodzi ludzie, rozmawiający po polsku, nosili ławki, a pedele Uniwersytetu wraz z innymi polskimi młodymi ludźmi kładli ławkę na ławkę.

P r z e w.: Dlaczego pan nie wyszedł z Uniwersytetu?

O s k.: Wychód był już zabarykadowany.

P r z e w.: Gdzie pan poszedł potem?

O s k: Udałem się na kurytarz boczny i widziałem, jak akademicy ruscy biegli do sali III., wołając: Polacy budują karykady.

P r z e w.: Co pan widział jeszcze na kurytarzu bocznym?

O s k.: Widziałem jedną ławkę.

P r z e w.: Czy pan stał koło tej ławki?

O s k.: Tak... Stojąc tam, spostrzegłem wybiegających z sali III. kilku ludzi, którzy udali się w stronę głównego kurytarza. Wkrótce potem słyszałem strzały i uciekających akademików ruskich napowrót do III. sali. Potem wybiegło z sali III. więcej akademików ruskich, którzy również udali się w stronę głównego kurytarza. Gdy nadeszła policya, zapędziła mnie wraz z innymi do sali III.

P r z e w.: W śledztwie zeznawał pan inaczej.

O s k. milczy.

Osk. Osyp Kohut,

ukończony uczeń gimnazyalny, przybył z Buczacza na stałe do Lwowa i zamieszkał u swego szwagra, Ołeksy Pawluka, urzędnika Dniestru". O wiecu dowiedział się dopiero we Lwowie w Domu akademickim.

P r z e w.: Czy był pan na wiecu w „Sokole"?

O s k.: Tak...

Z kolei przedstawił podsądny przebieg wiecu zgodnie z zeznaniami poprzednio przesłuchanych oskarżonych.

P r z e w.: Dokąd pan poszedł z „Sokoła"?

O s k.: Najpierw poszedłem do domu, a następnie na Uniwersytet, aby wziąć udział w wiecu.

P r z e w.: Co było na wiecu?

O s k. kreśli przebieg wiecu podobnie jak inni podsądni.

P r z e w.: Czy wiec był przerwany jakim okrzykiem?

O s k.: Ktoś krzyknął: „Polacy budują barykady". Słyszałem także, jak mówiono. że na Uniwersytet przyszła polska bojówka.

P r z e w.: Co było po wiecu?

O s k.: Gdy zaczęli wychodzić z wiecu. usłyszałem, będąc jeszcze w sali, brzęk szyb, a niebawem strzały. Mówiono wtedy, że strzelają do sali III. Jeden z towarzyszy wziął nawet od pieca żelazny parawan i zasłonił nim okno.

P r z e w.: Dlaczego pan odmówił zeznań w śledztwie?

O s k.: Skorzystałem z przysługującego mi prawa.

Obr. dr. O c h r y m o w i c z: Pan był przez cały czas w sali III?

O s k.: Tak jest.

Obr. dr. O c h r y m o w i c z: Czy widział pan kogo wyskakującego przez okno z sali III?

O s k.: Gdy policya nadeszła, wyskoczył najpierw jeden przez okno, a następnie drugi. Drugim tym — jak później mi mówiono — miał być Reszetyło.

P r z e w.: Czy miał pan laskę?

O s k.: Tak.... Odebrali mi ją na Uniwersytecie.

P r z e w.: Może jest ona tutaj?

O s k. (oglądając laski): Mojej tutaj niema.

Na tem o godzinie 12·15 po południu odroczył przewodniczący dalszy ciąg rozprawy do poniedziałku, godziny 9 rano.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Stan Banku austro-węgierskiego przedstawiał się z dniem 28 z. m. następująco: Banknoty w obiegu 2,158.140.000 koron (w porównaniu z poprzednim tygodniem więcej o 123,318.000), rezerwa kruszcowa 1,691,609.000 (mniej o 614.000), portfel wekslowy 775,642.000 (mniej o 16,832.000), lombard papierów: 59,029.000 (mniej o 5.920.000), zobowiązania natychmiast płatne 189.671.000 (więcej o 17,594.000), banknoty opodatkowane 56,400.000 (więcej o 38,240.000 koron).

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od 20 lutego do 26 lutego 1911 bez opłaty akcyzowej. (Waluta koronowa). Za 50 kg.: Pszenica 11·10 do 11·30, żyto 7·10 do 7·40, jęczmień browarny 8·20 do 9·50, pastewny 7·80 do 8 20, owies 8 10 do 8·40, hreczka 6 30 do 6·50, kukurudza —·— do —·—, groch do gotowania 12·— do 13·—, pastewny —·— do —·—, fasola biała gal. — — do —·—, bobik 7·60 do 8·30, wyka 8·— do 9·—, łubin gal. —·— do —·—, rzepak zimowy 13·— do 13·25, letni —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, chmiel 110·— do 120·—, nasienie koniczyny czerwonej 75 — do 83·—, białej 108·— do 120·—, szwedzkiej 70·— do 80 —, tymotka 40 — do 45·—, siano lepsze 3 50 do 3 70, gorsze 3 20 do 3·30, otawa 2·80 do 2·80, siano z koniczyny 4·— do 4·—, słoma okłotowa 2·80 do 3 —, słoma mierzwiasta 2 50 do 2 70, kartofle jadalne całe wag. 10.000 kg. —·— do —·—, gorzelniane za 1 prc. skrobi całe wag. 10.000 kg. —·— do —·—, nafta zwykła 11·— do 12·—, salonowa 13·— do 15·—; za 100 kg.: ropa borysławska *loco* Borysław (prompt.) 2 96 do —·—, drzewo opałowe twarde w całych wagonach po 10.000 kg. 1·84 do 1·84, drzewo opałowe miękkie w całych wagonach po 10.000 kg. 1·70 do 1 70, mąka pszenna, grysik 37·— do 37·—, mąka pszenna Nr. 0 37·— do 37·—, Nr. 1 36·— do 36 —, Nr. 2 34·50 do 34·50, Nr. 3 33·— do 33·—, Nr. 4 29·75 do 29·75, Nr. 5 28·— do 28·—, Nr. 6 25·— do 25·—, Nr. 7 21·50 do 21·50, Nr. 8 14·— do 14·—, mąka żytna Nr. 0 —·— do —·—, Nr. 1 24·— do 24·—, Nr. 2 20·— do 20·—, Nr. 3 —·— do —·—, otręby pszenne 9·25 do 9·25, żytne 9·25 do 9·25; za 1 kg.: mięso wołowe przednie w ćwiartkach *loco* rzeźnia 1·24 do 1·34, mięso wołowe tylne w ćwiartkach *loco* rzeźnia 1·50 do 1·56, mięso cielęce *loco* rzeźnia (engros) 1·40 do 1·50, wieprzowina *loco* rzeźnia (engros) 1·— do 1·12, spirytus kontyngentowy za 10.000 litr prc. 43·50 do 44·—, spirytus nadkontyngentowy za 10·000 litr prc. 24·25 do 24 50.

OSTATNIA POCZTA.

= N a j j. P a n przyjął wczoraj o godzinie 1 po południu P. Ministra spraw wewnętrznych hr. Wickenburga na Zamku w Budzinie na osobnej audyencyi, a następnie na dłuższej audyencyi specyalnej Prezydenta gabinetu bar. Bienertha.

= Porządek dzienny najbliższego posiedzenia I z b y p o s ł ó w, które zwołane zostało na godz. 11 przed południem d. 8 b. m. obejmuje: sprawozdanie komisyi konstytucyjnej z wniosku p. Pernerstorfera co do zmiany ustawy o stowarzyszeniach z 15 listopada 1867; sprawozdanie komisyi ekonomicznej z szeregu wniosków natury gospodarczej, między innymi z wniosku p. Onyszkiewicza o hodowli nierogacizny; sprawozdanie komisyi sądowej z wniosku p. Ofnera, o zniesieniu instytucyi agentów publicznych; weryfikacya nie agnostkowanych dotąd wyborów do Rady państwa z maja 1907.

= Pierwsze posiedzenie komisyi międzyministeryalnej w sprawie r e w i z y i u s t a w y o d r o g a c h w o d n y c h z roku 1901 odbędzie się dnia 6 b. m. pod przewodnictwem P. Ministra handlu dr. Weiskirchnera.

= Z Belgradu donoszą: Nominacya n o w e g o m i n i s t r a w o j n y nastąpi dopiero w przyszłym tygodniu.

= Waszyngtońska I z b a r e p r e z e n t a n t ó w odrzuciła rezolucyę, wedle której delegaci amerykańscy na międzynarodową konferencyę pokojową mieli otrzymać polecenie głosować za zawarciem międzynarodowej ugody. która zwracałaby się przeciw wojnie prowadzonej, celem zdobycia nowych obszarów ziemi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Delegacye.

Budapeszt, 4 marca. W Delegacyach austryackich w dalszym ciągu dyskusyi wojskowej, przemawiali dziś del. B a c h m a n n, von S t r a n s k y, S t a n e k, H a u s e r, br. G l a n z, P. Minister wojny gen. Schönaich.

Budapeszt, 4 marca. Delegaci chrześciańsko-społeczni udali się dziś do P. Prezydenta Ministrów br. Bienertha, ażeby wyrazić mu podziękowanie za jego skuteczną interwencyę w sprawie rozdziału dostaw dla marynarki, jakoteż za interwencyę jego na rzecz uwzględnienia w nowej ustawie wojskowej życzeń stronnictwa chrz. soc. w sprawie skrócenia ćwiczeń wojskowych rezerwistów obr. kraj., oraz ulg dla osób utrzymujących rodziny.

Budapeszt, 4 marca. Delegacya austryacka przyjęła kredyty wojskowe, poczem sesyę wśród okrzyków na cześć Najj. Pana zamknięto.

Zjazd galic. Związku ceramicznego.

Kraków, 4 marca. Dziś po pół do 11 przed południem w sali Tow. technicznego rozpoczął się pierwszy Zjazd galicyjskiego Związku przemysłu ceramicznego, przy udziale około 50 uczestników z Galicyi i Królestwa Polskiego. Obrady zagaił p. Paszcza, dyrektor zakładu „Konstancya" w Tarnowie i powitał uczestników Zjazdu i gości, między innymi radcę Dworu Horoszkiewicza, prezesa Tow. technicznego i inżyniera Tilla, dyrektora Instytutu popierania rękodzieła i przemysłu w Krakowie. Jako cel Zjazdu wskazał mowca obmyślenie i utworzenie asocyacyi, tak niezbędnej w dzisiejszych stosunkach. Przewodniczącym Zjazdu wybrano p. Klepackiego, właściciela fabryki dachówek w Kielcach. Przewodniczący zaprosił na sekretarza inż. Henryka Abczyńskiego z Gulbiny, w Królestwie Polskiem. Następnie zabrał głos inż. Roman Ciesielski, sekretarz Związku i wypowiedział pierwszy referat o organizacyi. Zaznaczył, że Związek należy podnosić drogą umysłową i materyalną, wskazał, że organizacya prowadzona być musi planowo i konsekwentnie. W Związku powstaną sekcye, w których będą zastąpione specyalne interesy. Z czasem w Związku istnieć będą sekcye: fabryk dachówek, cegieł zwykłych. cegieł ogniotrwałych, kafli i majoliki, wapna i i. Związek jako całość dbać będzie przedewszystkiem o ogólne interesy całego przemysłu, sekcye zaś o specyalne interesy, które tylko w zakresie ich działu mają znaczenie. Organem wykonawczym Związku i sekcyj będzie biuro pod kierownictwem dyrektora. Biuro także utworzy się w miarę rozporządzalnych środków finansowych; powstaną one z opłat członków Związku i sekcyj. Drugi referat wypowiedział o szkolnictwie zawodowem p. Lesiecki z Królestwa Polskiego. Dyskusya toczyć się będzie potem ogólnie nad wszystkimi referatami.

W Zjeździe biorą udział między innymi: dyr. Philippi z Sierszy, Teichfeld, wł. fabryki z Włocławka, Czesław Barski, dyr. fabryki porcelany w Chmielowie; Borsuk, wł. fabryki dachówek w Pustelniku, w Królestwie Polskiem; Klimaszewski, dyr. szkoły garncarskiej z Kołomyi; Hempel, wł. wapienników pod Kielcami; Lesiecki dyr. Tow. akc. w Dąbrowie.

Zjazd zakończy się jutro.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 4 marca. Prognoza na 5 marca 1911. W G a l i c y i w s c h o d n i e j Po większej części pochmurno, mierny wiatr, c i e p ł o t a podnosi się, pogoda brzydka.

W G a l i c y i z a c h o d n i e j: Przeważnie pochmurno, od czasu do czasu opady, ożywiony wiatr, ciepłota podnosi się, pogoda brzydka.

Wiedeń, 4 marca. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał tytuł radcy Rządu dyrektorowi gimnazyum św. Jacka w Krakowie, Stanisławowi B e d n a r s k i e m u.

Pola, 4 marca. Przybył tu Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand z rodziną w przejeździe do Bolonii.

Tryest, 4 marca. Dziś przed południem bez formalnych uroczystości spuszczono na wodę nowy okręt Lloydu „Wien", zaopatrzony również w aparat telegrafu bez drutu Marconiego.

Monachium, 4 marca. Długoletni przywódca bawarskiego stronnictwa centrum prałat dr. Doller zmarł wczoraj w południe we Freising.

Monachium, 4 marca. Książę regent Luitpold ofiarował z okazyi 90 rocznicy swych urodzin 100.000 marek na fundusz emerytalny dla artystów.

Paryż, 4 marca. Literat Henryk Bernstein przesłał dziennikom pismo, w którem podaje do wiadomości, że wycofuje swą sztukę „Après moi", ażeby położyć kres ulicznym demonstracyom, mogącym doprowadzić do rozlewu krwi. Bernstein wywodzi, że jest ofiarą wielkiej niesprawiedliwości, która równocześnie godzi we wszystkich pisarzy.

Z powodu artykułu Leona Daudeta, którym uczuł się obrażony kierownik Théâtre Français, Jules Claretie, posłał syn Claretiego Daudetowi sekundantów. Pojedynek jest nieunikniony.

Lizbona, 4 marca. Pożar obrócił w perzynę przędzalnie w St. Thirso. Budynek runął, grzebiąc wielu robotników. Dotąd wydobyto 2 trupy i 8 ciężko rannych.

Lizbona, 4 marca. Minister spraw zagranicznych oświadczył w sprawie listu pasterskiego biskupów, że biskupi będą sądownie ścigani.

Nowy Jork, 4 marca. Według doniesień z Managuy, miano tam skazać na śmierć 45 osób, które należały do spisku przeciw rządowi. Między skazanymi ma się znajdować jeden lekarz Niemiec. Poseł niemiecki zaprzecza tej wiadomości.

Waszyngton, 4 marca. Senat przyjął pierwszą ratę programu budowy floty na r. 1912 w sumie 12½ miliona dolarów. Przyjęto przedłożenie o 13 milionowym kredycie na ufortyfikowanie kanału panamskiego.

Odrzucono wniosek wyrażenia Pearemu uznania za jego podróż do bieguna i nadania mu rangi kontradmirała.

Polacy pod berłem rossyjskiem.

Łódź, 4 marca. *(Tel. pryw.).* Z rozporządzenia naczelnika Ochrany przedsięwzięto wczoraj w nocy aresztowania wśród strajkujących pracowników aptekarskich. Liczba strajkujących w 26 aptekach wynosi 76. Właściciele aptek postanowili w miejsce strajkujących sprowadzić nowy personal pracowników z różnych miast Królestwa.

Sprawy rossyjskie.

Petersburg, 4 marca. *(Pet. Ag. tel.)* W reskrypcie do Stołypina wspomina car z uznaniem o wszystkich współpracownikach Aleksandra II. w sprawie uwłaszczenia włościan, kładzie nacisk na bezinteresowność, okazaną przez rossyjską szlachtę. Car zauważa, że przedsięwziął sobie udoskonalić dzieło swego dziada i uczynić rossyjskich chłopów nietylko wolnymi, ale także ekonomicznie silnymi właścicielami gruntów; ma to być osiągnięte drogą ułatwienia wystąpienia z gminy, jakoteż zapomocą podniesienia kultury rolnej. Wkońcu wyraża car przekonanie, że instytucye mające na celu ulepszenie reformy włościańskiej, utrzymają nadal spokój i porządek wśród ludności wiejskiej w Rossyi.

Petersburg, 4 marca. Rada ministrów uchwaliła zarządzić studya w następujących sprawach: Budowa kolei od wybrzeża morza Lodowatego na zachód od Nowej Ziemi do Obu, dalej urządzenie stacyi telegraficznej bez drutu na wybrzeżu morza Karyjskiego; umieszczenie boji ochronnych na morzu Lodowatem.

Dżuma w Europie.

Odessa, 4 marca. *(Pet. Ag.).* Na przedmieściu Odessy stwierdzono wypadek dżumy.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 4 marca 1911. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 675·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 865 25, Akcye Anglobanku 331·75, Akcye Unionbanku 635·—, Akcye Länderbanku 534 50, Akcye Bankvereinu 561·—, Akcye Bodencredit 1330·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 688·—, Akcye kolei państwowych 748 50, Akcye, kolei Południowej 112 50, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye kolei Północnej 5110·—, Akcye kolei czerniowieckiej 559·—, Akcye Alpiny 791·50, Akcye Rima Muranyi 678·50, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2638·—, Akcye Fabryki broni 742 —, Akcye Tureckie tytoniowe 356·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 821·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi —·—, Renta majowa 92·95, Austryacka Renta koronowa 92·95, Węgierska Renta koronowa 91·80, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 92·45, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 93·25, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 99·10. 5-prc. Listy Banku hipotecznego 110·50, 4-prc. Listy Banku krajowego 94·20, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 99·90, 4-procentowe Galicyjskie obligacye propinacyjne 98·65, 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 93·65. 4-prc. pożyczka m. Lwowa 92·75, Losy tureckie 256 —, Marki 117·31, Rubel 253·75, 5-prc. Rossyjska pożyczka z r. 1906 103 75, Akcye praskiego Banku kredytowego (płacono) 724·50. Pożyczka miasta Krakowa 1909 91·40. Galicyjski Bank ziemski 99·10.

Usposobienie po silnym przebiegu osłabione skutkiem doniesień z Odessy o dżumie.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

CENNIK

Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 4 marca.

	płacą (walutą kor.) K	h	żądają (walutą kor.) K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	687	—	694	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	460	—	470	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	557	—	563	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	542	—	550	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	110	40
„ „ „ 4½ pr. w. a. los w 50 l.	99	—	99	70
„ „ „ 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	93	—	93	70
„ kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	99	30	100	—
„ „ 4 pr. w. a. los w 57 l.	94	10	94	80
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. pierwsza emisya)	96	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	92	30	93	—
Banku gal. ziem. kr. 4½% 60 l.	98	80	99	50
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	20	98	90
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	100	50	101	20
Komun. Banku kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99	30	100	—
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	92	40	93	10
Kol. lokalne dtto 4 pr.	92	40	93	10
Pożyczka m. Krakowa	92	—	92	70
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93	20	93	90
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	89	50	90	20
„ „ „ 4 konwen.	92	30	93	—
„ szkolna krajow. 4 pr. r. 1908	93	—	93	70
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.).	98	—	108	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	34	11	44
20 frankówka	19	04	19	16
100 rubli rossyjskich srebrnych	251	—	254	—
„ „ „ papierowych	253	50	254	80
100 marek niemieckich	117	20	117	60

(kupon bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 2 marca 1911.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	92·95	93·15
styczeń-lipiec	92·95	93·15
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	96·90	97·10
kwiecień-październik	96·90	97·10

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	163·—	169·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	213·50	219·50
„ „ 1864 po 100 zł.	310·50	316 50
„ „ 1864 po 50 zł.	310·—	316·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	287·40	289 40
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·50	115·70
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	92·95	93·15
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	93·65	94·65
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	113·60	114·60
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	446·—	447·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	115·40	116·40
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	93·60	94·60
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	93·40	94·40
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	104·50	105·50
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	94·—	95·—
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	93·90	94·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	95·95	96·95
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	95·65	96·65
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	95·70	96·70
Kol. północnej ces. Ferdynanda em, z r. 1888, 4 prc.	96·—	97·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	96·50	97·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	95·70	96·70
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	95·65	96·65
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	93·75	94·75
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	93·60	94·60
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	93·60	94·60
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	114·—	115·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	111·50	111·70
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	91·80	92·—
„ obl. pr. regul. Cisy 3 prc.	76·60	77·60
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	221·50	227·50
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	221·50	227·50

Koronowa waluta.	płacą	żądają
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	92·85	93·85
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92·50	93·50
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	102·25	103·25
Poż. kraj. Bukowiny z r, 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93·20	94·20
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·50	101·50
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	92·50	93·50
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·90	98·90
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	89·30	90·30
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	143·50	149·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	255·—	258·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo-Austr. banku los 4½ pr.	100·—	101·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	93 65	94·65
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	297·—	303·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	285 75	291·75
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·10	101·10
„ „ „ „ „ 4 pr.	93·50	94·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	111·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·10	99·60
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	93·25	94·25
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	98·85	99·35
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	92·—	93·—
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97·—	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	96 70	97·70
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotna	99·40	100·40
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	99·50	100·50
Banku kr. obl. kolej. żel. 57½ l. 4 pr.	92·50	93·50
Austro-węg. banku 50 lat 4 prc.	97·20	98·20
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	97·40	98·40
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł, nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	112·25	113·25
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	111·10	112·10
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	86·75	87 75
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	92·60	93·60
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 zł. 5 pr.	102·40	103·40
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	37·75	41·75
Zakł. kred. dla handl, i przem. 100 zł.	531·—	541·—
Clary 40 zł. m. k.	180·—	190·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	—·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	100·—	110·—

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	89·75	95·75
Palfy 40 zł. m. k.	255·—	265·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	84·50	90 50
„ „ węg. tow. 5 zł.	48·—	54·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	70·—	76·—
Salma 40 zł. m. k.	260·—	270·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	—·—	—·—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	332·75	333 75
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3980·—	3990·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	675·75	676 75
Weg. Banku kredyt. 200 zł.	865·50	866·60
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	779·—	781 —
Gal. banku hip. 200 zł.	689·—	690·50
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	470·—	475·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	534·—	535·—
„ Austro-węg. 1400 kor.	1940 —	1950 —
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	634·—	635 —
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	286·—	287 50
Zivnosteńska banka 100 zł.	283 50	284·—
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	459·—	463·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	430·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5090·—	5120 —
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	400·—	403 —
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	559·—	562·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	335·—	340·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1133·—	1139
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	771·—	773 —
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	836 —	837·—
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	791·50	792 50
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2634 —	2643 50
Schodnicy 500 kor.	507·—	513 —
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	356 —	357 50
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	232·—	235·—
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·97½	240·20
Paryż za 100 franków	94·95	95·10
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	253·50	254 —
Niemieckie banki	117·25	117·45
Włoskie banki	94·52½	94·67½
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	94·92½	95·07½
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·36	11·39
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·—	19·02
20-markówka	23·48	23·52
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·27½	117·47½
Włoskie banknoty za 100 lir	94·50	94·70
Ruble	2·53¼	2·54¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 1621/10 (5) (2287 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Zakładu kredytowego w Uściu bisk. odbędzie się dnia 27 marca 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 licytacya realności objętej lwh. 698 Filipkowce.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 300 kor.

Najniższa cena wynosi 200 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mielnica, dnia 3 lutego 1911.

L. cz. E. 3892/10 (5) (2324)

Edykt licytacyjny.

Dnia 29 marca 1911 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 52 sądu tutejszego licytacya realności objętej lwh. 489 księgi grunt. gminy kat. Czukiew ocenionej na 1096 kor. 76 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 731 kor. 18 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 45.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu Sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż Sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie Sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział III.
Sambor, dnia 14 lutego 1911.

L. cz. E. 904/10 (7) (2321)

Edykt licytacyjny.

Dnia 6 kwietnia 1911 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33 w Sanoku licytacya realności objętych lwh. 238 i 311 ks. gr. gm. Zagórz.

Nieruchomości powyższe są ocenione: ad 1. tj. lwh. 238 na 583 kor., a lwh. 311 na 138 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 388 kor., ad 2. 92 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 34.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 6 lutego 1911.

L. 1501/910 (2303 3—3)

Obwieszczenie.

W c. k. Fabryce tytoniu w Krakowie odbędzie się dnia 18 marca 1911 o godzinie 11 przed południem przetarg przez wniesienie pisemnych ofert w celu zabezpieczenia dostawy dylów i desek potrzebnych w roku 1911.

Bliższe warunki dostawy mogą być przejrzane w c. k. Fabryce tytoniu w godzinach urzędowych.

C. k. Fabryka tytoniu w Krakowie.
Kraków, dnia 22 lutego 1911.

L. cz. E. 1311/10 (5) (2390)

Edykt licytacyjny.

Dnia 30 marca 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18 w Tyczynie odbędzie się licytacya 1/6 części realności lwh. 77 gm. Tyczyn Wojciecha Pietrasa własnej oraz 1/18 części realności lwh. 77 i 13/18 części realności lwh. 626 gm. Tyczyn.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione: ad a) na 3346 kor. 66 hal., ad b) na 1115 kor., ad c) na 4202 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 2232 kor. 48 hal., ad b) 744 kor., ad c) 2263 kor. 48 hal, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tyczyn, dnia 1 lutego 1911.

L. cz. E. 4420/10 (5) (2291 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Spółki oszczędności i pożyczek w Bełzeu, zastąpionej przez adw. dr. Segala w Rawie, odbędzie się dnia 3 kwietnia 1911 o godz 8 30 przed południem w tut. sądzie licytacya: a) 3/8 cz. realności lwh. 250, b) 3/4 części realności 251 i c) całej realności lwh. 745 gm Bełzec wraz z przynależnościami składającemi się: ad b) z zasiewów, ogrodzenia, drzew owocowych, inwentarza żywego i zapasów w stodole, ad c) z zasiewów.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: ad a) na 337 kor. 50 hal., ad b) na 8295 kor. 56 hal., przynależności jej na 974 kor. 25 hal., ad c) na 3082 kor. 10 hal., przynależności zaś na 244 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 225 kor., ad b) 6179 kor. 87 hal., ad c) 2054 kor. 74 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta można przejrzeć w biurze Nr. 3 tut. sądu.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podniesione.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Rawa, dnia 16 lutego 1911.

L. cz. E. VIII. 4438/9 (32) (2282 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Ignacego Götza, kupca we Lwowie, zastąpionego przez adw. dr. Rappaporta, odbędzie się dnia 29 marca 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 79 licytacya: 1. realności obj. lwh. 160 kg. Tustanowice, tudzież 2. prawa poboru 10 prc. udziału brutto minerałów podziemnych z podziemia pg. 1788, 1789, 1790, 1791, 1792, 1796 i 1797 (kopalnia oleju skalnego „Jenny" w Tustanowicach) wpisanego na rzecz Maksa Schuberta na k. C. p. 2, 26, 27 i 44 lwh. 221, k. C. p. 2 lwh. 1683 i k. C. p. 2, 26, 27 i 47 lwh. 160 kg. Tustanowice.

Nieruchomość obj. lwh. 160 kg. Tustanowice jest oceniona na 2715 kor., zaś powyższe prawo poboru 10 prc. brutto na 60.000 kor.

Najniższa cena wynosi: 1. za lwh. 160 kwotę 1810 kor., 2. za prawo poboru 10 prc. udziału 20.000 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta i prawa (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 83.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości i prawie bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Drohobycz, dnia 31 grudnia 1910.

L. cz. E. 616/10 (4) (2356 2—3)

Dnia 10 marca 1911 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 licytacya: a) 1/2 realności lwh. 142 gm. Derzów, b) 1/2 realności lwh 143 gm Derzów, c) całej realności lwh. 287 gm. Derzów.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione a to: ad a) na 3591 kor 50 hal., ad b) na 900 kor., ad c) na 2050 kor z czego na budynki przypada kwota 1150 kor. a na ziemię 900 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 2394 kor. 33 hal., ad b) 600 kor., ad c) 1366 kor 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i dokumenta może każdy przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

C k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żydaczów, dnia 26 stycznia 1911.

L. cz. E. 686/10 (3) (2355 2—3)

Dnia 10 marca 1911 o godz 10·30 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 licytacya połowy realności lwh. 280 gm. Kijowiec zobowiązanego własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 4760 kor. z czego na budynki przypada kwota 1050 kor. a na ziemię 3710 kor. a obciążona prawem dożywotniego użytkowania 1/10 część tej realności na rzecz Wasyla Barszczewskiego syna Iwana ocenionem na kwotę 300 kor.

Najniższa cena wynosi 2974 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i dokumenta może każdy przejrzeć w sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żydaczów, dnia 28 stycznia 1911.

L. cz. E. VIII. 79/10 (15) (2283 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa dla handlu, przemysłu i rolnictwa we Lwowie odbędzie się dnia 15 marca 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 79 licytacya wpisanego na rzecz zobowiązanego na k. C. p. 215 lwh. 437, k. C. p. 210 lwh. 1178, k. C. p. 222 lwh. 1282 i k. C. p. 207 lwh. 1525 kg. Borysław 8 prc. udziału w polegającym na kontrakcie z daty Drohobycz 2 marca 1905 l. 13.682 i wyroku c. k. sądu obwodowego w Samborze z dnia 24 grudnia 1908 lcz. Cg. VIII. 143/8 prawie naftowej eksploatacyi zajętego przez szyb Nr. II. terenu pgrt. 2363, 2364, 2365, 2366/2, 2380/1, 2380/2, 2380/3, 3381/1, 2381/2, 2393 w Borysławiu (kopalnia oleju skalnego „Dawid Fonto na Kornhaberze" w Borysławiu stacya kolei w miejscu), wraz z przynależnościami składającemi się z otworu świdrowego Nr. II. o głębokości 1153 m. zarurowanego do 1086 m. i potrzebnego urządzenia szybowego i kopalnianego, budynków, maszyny wyciągowej, narzędzi wiertniczych, zbiorników i rurociągów.

Powyższy 8 prc. udział wystawiony na licytacyę jest oceniony na 8.000 kor., przynależności zaś na 2.951 kor. 12 hal.

Najniższa cena wynosi 3650 kor. 37 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 83.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podniesione.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Drohobycz, dnia 5 stycznia 1911.

L. cz. E. 3339/10 (13) (2339)

Na żądanie Mosesa Gottlieba kupca w Kutach odbędzie się dnia 24 marca 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29 w Kosowie licytacya 1/2 realności lwh. 138 gm. Monastersko objętej zobowiązanych własnej.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na kwotę 5532 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi kwotę 3689 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kosów, dnia 10 lutego 1911.

L. cz E. V. 4008/10 (2278 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Galicyjskiego Towarzystwa akcyjnego naftowego „Galicya" w Drohobyczu, zastąpionego przez adw. dr. Falka w Drohobyczu, odbędzie się dnia 31 marca 1911 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 79 w Drohobyczu licytacya: a) 4/7 części realności lwh. 31 gm. Drohobycz-Zawieźna obejmującej przestrzeni 8 a. 49 m.² z znajdującymi się na niej pięciu domami mieszkalnymi i komórkami, b) całej realności obj. lwh. 32 tej samej księgi gruntowej o przestrzeni 6 a. 51 m.² z pobudowanymi na niej trzema domami i ze studnią, jako przynależnością, c) całej realności obj. lwh. 33 tej samej księgi gruntowej, stanowiącej z dwoma poprzedniemi ruchomościami jeden kompleks obejmującej powierzchni 3 a. 89 m.² z pobudowanymi na niej dwoma komórkami, tudzież z kanałem i 3 stachetami kanałowymi jako przynależnością.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę, są ocenione, a to: a) 4/7 części lwh. 31 na 15.187 kor. 14 hal., b) lwh. 32 na 12.570 kor. 92 hal. przynależności zaś na 100 kor., c) lwh. 33 na 16.361 kor. 88 hal. przynależności zaś na 50 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 7593 kor. 57 hal., ad b) 6335 kor. 46 hal., ad c) 8205 kor. 94 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 81.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Drohobycz, dnia 14 lutego 1911.

(2151 3—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) od 8 do 12 przed południem i od 2 do 6 po południu, w soboty od 3 do 8 wieczorem.

Licytacye:

Poniedziałek 6 marca 1911 od 10 do 12 godziny przed południem: różne materye, płótna, urządzenie sklepowe, kapelusze damskie, dodatki do ubierania kapeluszy, towary bławatne, ramy do luster, 95 metr. chodnika, towary modne oraz meble.

Wtorek 7 marca 1911 od 10 do 12 godziny przed południem: pianino, kasa, dywany, obrazy olejne, złoto, srebro, garderoba męska, oraz meble.

Środa 8 marca 1911 od 10 do 12 godziny przed południem: aparat do piwa, 2 maszyny do szycia i 1 do pisania, gramofon, rogi jelenie, dywany, fortepian, bilard, trunki, oraz urządzenie restauracyjne.

Czwartek 9 marca 1911 od 10 do 12 godz. przed południem: fortepian, 2 maszyny do szycia, kasa, broń, towary bławatne i modne oraz różne meble.

Piątek 10 marca 1911 od 10 do 12 godz. przed południem: 2 maszyny do szycia, ramy do obrazów, różne obrazy, kasa, wózek, srebro oraz różne meble.

Sobota 11 marca 1911 od 10 do 12 godz. przed południem, względnie od 4 do 8 wieczorem: maszyna do szycia, garderoba, różne tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedaż z wolnej ręki:

a) 399 ołowianych kliszów przedstawiających różne wybitniejsze osoby, mogą być sprzedane za 60 kor.

b) 7 kawałków starego haftu na czarnym atłasie oraz kilka metrów żółtej materyi złotem przerabianej, mogą być sprzedane za 100 koron.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 25 lutego 1911.

L. cz. E. 1088/10 (7) (2386)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Iraela Stierera odbędzie się dnia 30 marca 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 w Sieniawie licytacya 2/6 części realności lwh. 1 Zaradawa III. część, składającej się z parceli budowlanej i gruntowych o łącznym obszarze 23 morgów i 1538 sążni.

Nieruchomości te 2/6 części wystawione na licytacyę, są ocenione na 3870 kor.

Najniższa cena wynosi 2580 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sieniawa, dnia 23 lutego 1911.

L. cz. E. 4091/10 (2333)

Dnia 24 marca 1911 o godz. 10 rano w sądzie tutejszym w biurze Nr. 11 odbędzie się licytacya realności lwh 79 gm. Kniaźpol stanowiącej parcelę budowlaną z domem mieszkalno-gospodarczym oraz parcelę gruntową wraz z przynależnościami składającemi się ze studni.

Nieruchomość ta oceniona jest na 3100 koron, przynależność zaś na 100 koron.

Najniższa cena wynosi 2134 kor.

Warunki licytacyjne normalne równocześnie ustalone i dokumenta przejrzeć można w biurze Nr 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dobromil, dnia 9 lutego 1911.

L. cz. E. VII. 3312/10 (6) (2167)

Edykt licytacyjny.

Dnia 12 kwietnia 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 odbędzie się licytacya 2/4 części realności lwh. 305 gm. Jabłonica z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 900 koron, przynależność zaś na 60 kor.

Najniższa cena wynosi 640 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 19.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną. należy zgłosić najpóźniej przy terminie licytacyjnym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII

Delatyn, dnia 21 lutego 1911.

L. cz. E. 3416/10 (5) (2318)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Natana Steina i Jakóba Kurza zastąpionych przez p. adw. dr. Oberlaendera odbędzie się dnia 7 kwietnia 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33 w Jaśle licytacya realności lwh. 912 ks. gr. Święcany objętej.

Nieruchomość ta w całości wystawiona na licytacyę jest oceniona i wartość tejże ustalona na kwotę 16.085 kor. 62 hal.

Najniższa cena wynosi kwotę 10.723 kor. 74 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podniesione.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Jasło, dnia 14 lutego 1911.

L. cz. E. 2692/10 (2338)

Na żądanie Związku komerc. kredyt. w Kosowie odbędzie się dnia 31 marca 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 29 w Kosowie licytacya 1/2 realności lwh. 324 gm. Stary Kosów objętej, zobowiązanego własnej, stanowiącej obszar około pół morga roli.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2040 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 1360 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kosów, dnia 12 lutego 1911.

L. cz. E. VII. 86/11 (6) (2277)

Edykt licytacyjny.

Dnia 12 kwietnia 1911 o godz. 9·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 odbędzie się licytacya:

a) 1/4 części realności lwh. 1244 gm. Sadzawka,

b) 1/4 części realności lwh. 1671 gm. Sadzawka bez przynależności.

Nieruchomości te są ocenione: ad a) na 450 kor., ad b) na 100 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 300 kor., ad b) 66 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i dokumenta, w biurze Nr. 19.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy terminie licytacyjnym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Delatyn, dnia 21 lutego 1911.

L. cz. E III. 5989/10 (7) (2380)

Edykt licytacyjny.

Dnia 6 kwietnia 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 odbędzie się licytacya 4/5 części realności lwh. 447 gm. Majdan średni wraz z przynależnościami w protokole oszacowania opisanemi.

Nieruchomość wraz z przynależnościami wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1896 kor.

Najniższa cena wynosi 1264 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Delatyn, dnia 16 lutego 1911.

L. cz. E. III. 5913/10 (5) (2381)

Edykt licytacyjny.

Dnia 12 kwietnia 1911 o godz. 12 w południe w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 odbędzie się licytacya:

a) realności obj. lwh. 399 gm. Łanczyn,

b) 3/4 części realności obj. lwh. 1065 gm. Łanczyn wraz z przynależnościami w protokole oszacowania opisanymi.

Nieruchomości te wraz z przynależnościami, są ocenione: a) na 1735 kor., b) na 1575 kor.

Najniższa cena wynosi: a) 1157 kor., b) 1050 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Delatyn, dnia 11 lutego 1911.

L. cz. E. 3558 10 (2342)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy oszczędności miasta Krosna, odbędzie się dnia 4 kwietnia 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, licytacya realności lwh. 49 gm. kat. Krosno wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta jest oceniona na 7223 kor. 50 hal., przynależność zaś na 130 kor.

Najniższa cena wynosi 3676 koron 75 hal.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Krosno, dnia 13 lutego 1911.

L. cz. E. 3512/10 (2379)

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 27 marca 1911 godzina 3 po południu (sala rozpraw 5) licytacya 3/24 części realności lwh. 339 gm. Żurawińce, wartości szacunkowej 212 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 141 kor. 66 hal.

Akta przejrzeć można w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Buczacz, dnia 17 lutego 1911.

L. cz. E. 2523/10 (4) (2322)

Edykt licytacyjny.

Dnia 31 marca 1911 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 33 w Sanoku licytacya realności objętej lwh. 212 ks. gr. gm. Zagórz.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3220 kor.

Najniższa cena wynosi 2146 kor. 68 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 6 lutego 1911.

Ч. сп. E. 1723/10 (7), E. 1776/10 (7) (2298)

Дня 18 марта 1911 перед полуднем о 9 годині в низше означенім суді, комната ч. 15 відбуде ся переторг:

I. 2/3 частей недвижимости вгч. 1131 гр. Чорнолїзцї, складаючої ся з 4 будинків і ґрунту о просторі 57 ар. з приналежностию, складаючого ся з 67 дерев а будучих власностею Данили Бандурака.

II. 26/45 частей недвижимости вгч. 386 гр. Підпечари обнятої Михайла Теличкана власних, а складаючої ся з 4 будинків, парцель буд. і ґрунтових обєму 1 гектара 04 арів 91 м.².

Продати ся маючі недвижимости суть оцінені: I. з приналежностию на 1164 кор., II. з увглядненєм права дожитного уживкованя Анни Теличкан на 1818 кор. 30 сот.

Найнизша подача виносить: ad I. 776 кор., ad II. 1212 кор., понизше тої квоти не відбуде ся продаж.

Услівя переторгу і грамоти, відносячі ся до недвижимостий могуть ті, що мають охоту куповати, переглянути в висше означенім суді комната ч 14 підчас годин урядових.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ V.

Тисьмениця, дня 17 лютого 1911.

Upadłości.

L. cz. S. 2/11 (1) (2259 2—2)

Edykt konkursowy.

Do majątku masy spadkowej zmarłego dnia 6 czerwca 1910 Józefa Eberta c. i k. kapitana 57 pułku piechoty w Tarnowie, na wniosek adwokata dr. Tadeusza Folnera jako kuratora tejże masy otworzono konkurs do dnia 14 lutego 1911.

Komisarz konkursowy c. k. radca sądu kraj. Spitzer w Tarnowie.

Tymczasowy zawiadowca masy: dr. Juliusz Dresner adwokat w Tarnowie.

Audyencya do wyboru: dnia 28 lutego 1911 o godz. 11 przed poł. w tym sądzie, w biurze 21 (przed komisarzem konkursowym).

Termin zgłoszeń do dnia 22 marca 1911.

Audyencya likwidacyjna ugodowa dnia 28 marca 1911 o godz. 11 przed poł. w tym sądzie, w biurze 21 (przed komisarzem konkursowym).

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 14 lutego 1911.

L. cz. S. 7/11 (5) (2374)

Ogłoszenie.

W konkursie Herminy Lapter zam. Bieler w Zbarażu na wniosek wierzycieli, jawiących się na audyencyi wyborczej, zatwierdzono zawiadowcą masy p. dr. Józefa Kossera adwokata krajowego w Zbarażu, zastępcą zaś jego ustanowiono p. Izaaka Majera Landesberga właściciela realności i kupca w Zbarażu.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnopol, dnia 18 lutego 1911.

L. cz. S. 3/11 (8) (2370)

Ogłoszenie.

W konkursie Borucha Linksa nieprotokołowanego bankiera w Husiatynie na wniosek wierzycieli jawiących się na audyencyi wyborczej ustanowiono zawiadowcą masy p. Leona Weicha kupca w Husiatynie, zastępcą zaś jego p. Berla Zellermajera właściciela realności w Husiatynie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnopol, dnia 18 lutego 1911.

Konkursa.

L. Prez. 3062 (2307 2—3)

Konkurs.

Przy sądzie powiatowym w Radomyślu wielkim jest do obsadzenia posada kancelisty.

Podania o powyższą, lub przy innych sądach opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę kancelisty wnosić należy do 3 kwietnia 1911 do Prezydyum sądu obwodowego w Karnowie.

Kompetenci winni wykazać uzdatnienie do prowadzenia ksiąg gruntowych świadectwem ze złożonego egzaminu.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, dnia 25 lutego 1911.

L. 15.430 (2146)

Konkurs

celem obsadzenia kilku posad egzekutorów podatkowych w Galicyi.

Kompetenci mają wnieść własnoręcznie pisane, udokumentowane podania wystosowane do krajowej Dyrekcyi skarbu w Lwowie w tem starostwie, w którego powiecie stale przebywają (zamieszkali we Lwowie w Administracyi podatków (b. e.) we Lwowie, a w Krakowie w Administracyi podatków w Krakowie najdalej do dnia 15 marca 1911 i wykazać w tych podaniach:

a) obywatelstwo państwowe,

b) że ukończyli 24, a nie przekroczyli 35 roku życia,

c) fizyczne uzdolnienie,

d) znajomość języków krajowych w słowie i piśmie,

e) że odbyli służbę wojskową, względnie iż obowiązkowi stawiennictwa zadość uczynili, oraz

f) dotychczasowe nienaganne zajęcie.

W tym celu należy dołączyć do podania:

1. Certyfikat przynależności.
2. Metrykę urodzin.
3. Swiadectwo lekarskie, wystawione przez c. k. lekarza powiatowego
4. Ostatnie świadectwo szkolne.
5. Swiadectwo moralności, wystawione przez Zwierzchność gminną miejsca zamieszkania petenta, stwierdzone także przez właściwy urząd parafialny tego obrządku, do którego kompetent należy, (a jeśli w miejscu zamieszkania petenta znajduje się dyrekcya policyi, komisaryat albo ekspozytura tej dyrekcyi, także i przez tę władzę).
6. Odprawę wojskową, względnie poświadczenie, iż obowiązkowi stawiennictwa zadość uczynił.
7. Swiadectwa służbowe z dotychczasowego zajęcia.

Z kompetentami, których krajowa Dyrekcya skarbu wybierze, będzie zawarty kontrakt służbowy, o którego postanowieniach można się poinformować w starostwach i urzędach podatkowych.

Pobory egzekutora podatkowego są następujące:

1. Ryczałt należytości dziennej w rocznej kwocie 1020 kor., (w miejscowościach liczących 10.000 lub więcej mieszkańców 1080 kor.), który w czasie nieprzerwanej służby stosunkowo się podnosi i dochodzi po 25 latach do kwoty 1620 kor. względnie 1680 kor.

2. Remuneracya kwartalnie od 10 do 75 kor. wynosząca, po 10 latach służby conajmniej 20 prc. rocznej kwoty ryczałtu dziennego i dochodząca do rocznej kwoty 400 kor. w miarę skutecznej służby.

3. Należytość noclegowa po 2 kor. 50 hal. za każdą noc spędzoną z powodu służby w miejscowości odległej od miejsca zamieszkania przynajmniej o 3 kilometry.

4. Strawne po 1 kor. 50 hal. za każdy dzień spędzony w wykonywaniu służby nieprzerwanie przynajmniej przez 10 godzin.

5. Ubiór urzędowy w naturze.

Kompetenci pozostający w czynnej służbie wojskowej mają wnieść podania u przełożonej komendy, a pozostający w cywilnej służbie p bliczne], u swej bezpośrednio przełożonej władzy. Komendy te i władze będą udzielać podania kompetencyjne właściwej władzy wyżej oznaczonej w której okręgu kempetent przebywa.

Lwów, dnia 14 lutego 1911.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.

Szlachtowski.

Wyroki prasowe.

Zl. 44 (2203)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 20 Februar 1911, Pr. XXXV 51/11/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der periodischen Druckschrift: „Wiener Freie Worte" I. Jahrgang, Nummer 1 vom 18 Februar 1911, und zwar in dem Artikel mit der Uberschrift: „Unsere Militärzeitung" 1. in der Stelle auf Seite 5, Spalte 3, von „Es ist daher nur natürlich" bis „schwere Lasten aufbürdet", 2. in der Stelle von „Und weil wir das Getriebe" bis „leitenden Persönlichkeiten gesetzt" auf Seite 5, Spalte 3, und Seite 6, Spalte 1, ad 1. das Verbrechen nach Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, ad 2. das Vergehen nach Artikel V. zitierten Gestzes begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung des saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 20 Februar 1911.

Das k. k. Kreis= als Preßgericht in Chrudim hat mit dem Erkenntnisse vom 20 Februar 1911, Pr. 6/11, die Weiterverbreitung der Nummer 7 der Zeitschrift: „Vychodocesky Obzor" vom 16 Februar 1911 wegen der Stellen von „Silenstvi seobecneho" bis „pul miliardy" des Artikels: „19 unor dnem protestu" und von „Zijeme v dobe" bis „se stitici" des Artikels: „Chrast," nach § 300 und 302 St. G. sowie gemäß Artikel III. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis= als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnisse vom 20 Februar 1911, Pr. 14/11, die Weiterverbreitung der Nummer 2 der Zeitschrift: „Plzensky Kraj" vom 17 Februar 1911 wegen der Stelle von „Tento pan" bis „nijak neusetrime!" des Artikels: „Pan berni assistent Jiranek provokuje" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes= als Preßgericht in Troppau hat mit dem Erkenntnisse vom 20 Februar 1911, Pr. IX 5/11, die Weiterverbreitungder Nummer 40 der Zeitschrift: „Deutsche Wehr" vom 18 Februar 1911 wegen der Stellen von „Was in dieser Sitzung" bis „staatsrechtlichen Ulk" und von „Das bezeichnendste" bis „Zustimmung nicht geben" des Artikels: „Das Haus — der Gesetzgebung" nach § 493 St. G und Artikel V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Zl. 45 (2204)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 21 Februar 1911, Pr. XXXV. 52/11/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 4 der periodischen Druckschrift: „Wohlstand fü Alle", 4 Jahrgang, vom 22 Februar 1911, und zwar: 1. der Artikel; „Kampf gegen den Militarismus" (Seite 2, Spalte 2, 3, und Seite 3, Spalte 1) in seiner Gänze; II. der Artikel: „Die Notwendigkeit der Revolution" in der Stelle von „Untersucht diese" bis „Wohl der Menschheit" (Seite 2, Spalte 2, und Seite 3, Spalte 1): III. der Artikel: „Die Marksänger des Klerikalismus" in der Stelle von „Träume, Utopien" bis „Anarchie verschwinden" (Seite 4, Spalte 1); IV. der Artikel: „Die deutsche Sozialdemokratie und der Krieg" in der Stelle von „Gefährlich könnte" bis „eintreten können" (Seite 4, Spalte 3) ad I. und III. das Verbrechen nach § 65 a, b St. G. beziehungsweise § 65 a St. G., ad II. und IV. das Vergehen nach § 305 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 21 Februar 1911.

Das k. k. Landes= als Preßgericht in Graz hat mit dem Erkenntnisse vom 20 Februar 1911, Pr. V. 6/11, die Weiterverbreitung der Nummer 51 der Zeitschrift: „Arbeiterwille" vom 20 Februar 1911 wegen der Stellen von „Es steckt vielmehr" bis „unbequem ist", von „Es war eine" bis „verübt wurde" und von „Aber Schadeu" bis „verurteilt wird" des Artikels: „Bertino=Gulasch" nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis= als Preßgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnisse vom 21 Februar 1911, Pr. 13/11, die Weiterverbreitung der Nummer 21 der Zeitschrift: „Aussig=Karbitzer Volkszeitung" vom 18 Februar 1911 wegen des Artikels: „Hohenstein. Czechisches" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis= als Preßgericht in Ragusa hat mit dem Erkenntnisse vom 20 Februar 1911, Pr. 3/11, die Weiterverbreitung der Nummer 14 der Zeitschrift: „Crvena Hrvatska" vom 18 Februar 1911 nach § 65 a St. G. verboten.

Zl. 46 (2205)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 22 Februar 1911, Pr. XXXV. 53/11/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß die im Verlage des „Alldeutschen Tagblattes" erschienene, ben Anschluß von Deutsch=Österreich an Deutschland verherrlichende Briefverschlußmarke durch ihre bildliche Darstellung des Fallens der Grenze und der angedeuteten Verbrüderung das Verbrechen nach § 65 a St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 22 Februar 1911.

Zl. 47 (2206)

Das k. k. Landes= als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 18 Februar 1911, Pr. IX. 16/11, die Weiterverbreitung der Nummer 13 der Zeitschrift: „Avanti" vom 16 Februar 1911 wegen der Stellen von „Dove continuare" bis „ingojatore", von „Il proletario" bis „una guera" von „Su! lavoratori" bis „Internazionale operaja contro la guerra, contro gli armamenti"; von „Ma non per" bis „nemica del popolo" des Artikels: „La nostra protesta contro la Camera dei Signori" nach § 300, St. G. und Artikel III. und IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes= als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 21 Februar 1911, Pr. IX. 1/171, die Weiterverbreitung der Nummer 7 der Zeitschrift: „Pasquino" vom 12 Februar 1911 nach § 63 und 300 St. G und Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes= als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 21 Februar 1911, Pr. I. 53/11, die Weiterverbreitung der Nummer 7 der Zeitschrift: „Berousky Obzor" vom 18 Februar 1911 wegen der Artikel: „Nestesti v iomu u Hostima" in der Stelle von „Opet o jednu" bis „poradku" und „Sekcim mladeze" nach § 300 und 302 St. G. und Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes= als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 21 Februar 1911, Pr. I. 52/11, die Weiterverbreitung der Nummer 7 der Zeitschrift: „Praha VII." vom 18 Februar 1911 wegen der Stelle von „Prijd'te demonstrovat" bis „choutkami" des Artikels: „Soudruzi a soudruzky" nach § 65 a und 300 St. G und Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnisse vom 23 Februar 1911, Pr. 15/11, die Weiterverbreitung der Nummer 22 der Zeitschrift: „Nova Doba“ vom 20 Februar 1911 wegen der Stelle von „Jakoby plakala“ bis „prostredky nemoralnimi“ des Artikels: „Ze vzpominek na Terezin“ nach § 491 St. G. und Artikel V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

(2254 3—3)

Ogłoszenie.

Dnia 11 lutego 1911 wpisano na listę adwokatów dr. Salomona Aschkenazego z siedzibą we Lwowie, dr. Bazylego Szwedzickiego z siedzibą w Żółkwi i dr. Szymona Weicherta z siedzibą w Czortkowie.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 11 lutego 1911.

L. 2704/pr. (2362 2—3)

Obwieszczenie.

Na mocy § 15 ordynacyi wyborczej powiatowej, rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie lwowskim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 4 maja, dla grupy gmin miejskich na 8 maja, dla grupy najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu na 10 maja, dla grupy większych posiadłości na 12 maja b. r.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§§ 12, 13, 14 ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie lwowskim wybierają:

grupa większych posiadłości dziesięciu (10) członków;

grupa najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu dwóch (2) członków;

grupa miast i miasteczek dwóch (2) członków;

grupa gmin wiejskich dwunastu (12) członków.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 28 lutego 1911.

L. cz. Cw. 44/11 (1800)

Edykt.

Aftanazemu Kłymonczuk w sprawie toczącej się przed c. k. sądem obwodowym w Stanisławowie przeciw niemu o 990 kor, ma być doręczony nakaz zapłaty liczba czynności Cw. 44/11.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Aftanazy Kłymonczuk przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie pana adw. dr. Fernhoffa w Stanisławowie.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 4 stycznia 1911.

L. 4844/911 (2363 1—3)

W sprawie należytości ekwiwalentowej.

W dniu 1 stycznia 1911 rozpoczęło się siódme dziesięciolecie należytości ekwiwalentowej. Z tego powodu, a celem wymiaru wspomnianej należytości za czas od 1 stycznia 1911 do końca roku 1920, zarządziło Ministerstwo skarbu rozporządzeniem z 10 października 1910, Dz. u. p. Nr. 186, że osoby prawne, obowiązane do płacenia należytości ekwiwalentowej, mają najdalej do końca kwietnia 1911 przedłożyć zeznanie (fasyę) swego majątku, a to wedle stanu z 1 stycznia 1911. Osoby prawne, mające swą siedzibę we Lwowie względnie w Krakowie lub w okręgu Sądu powiatowego S. II. we Lwowie względnie Sądu powiatowego krakowskiego, mają wnieść zeznanie w Urzędzie wymiaru należytości we Lwowie względnie w Krakowie; wszystkie inne mają je wnieść w Dyrekcyi tego okręgu skarbowego, w którym znajduje się siedziba dotyczącej osoby prawnej.

To zeznanie należy sporządzić na urzędowych formularzach, określonych w § 6 powołanego rozporządzenia, które to formularze można nabyć po cenie 2 hal. za arkusz w Ekonomacie krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie (plac Cłowy l. 1) oraz we wszystkich galicyjskich Urzędach podatkowych z wyjątkiem lwowskich. Zeznań sporządzonych nie na formularzach urzędowych władza skarbowa nie przyjmie.

Dokładniejsze wskazówki co do treści i formy zeznań zawiera rozporządzenie ministeryalne, powołane na wstępie. Odbitki tegoż po cenie 20 hal. za sztukę nabyć można w Ekonomacie krajowej Dyrekcyi skarbu oraz w Urzędach podatkowych z wyjątkiem lwowskich.

W razie nieprzedłożenia zeznania w przepisanym terminie zastosowany będzie § 80 ustawy należytościowej z 9 lutego 1850, Dz. u p. Nr. 50 w ten sposób, iż przez cały okres dziesięcioletni, na który wymiar należytości ekwiwalentowej nastąpi, pobierać się będzie tę należytość w dwukrotnej wysokości.

W myśl § 3 powołanego rozporządzenia ministeryalnego mają osoby prawne, którym wedle ustawy przysługuje zupełne lub częściowe uwolnienie od należytości ekwiwalentowej, wykazać władzy skarbowej tytuł uwolnienia i wyjednać uznanie tegoż.

C. k. galicyjska krajowa Dyrekcya skarbu.

Lwów, dnia 27 stycznia 1911.

Ч. 4844 911.

В справі еквівалентової належитости.

Дня 1 січня 1911 розпочало ся семе десятиліте еквівалентової належитости. З тоі причини, а в цїли виміру згаданої належитости за час від 1 січня 1911 до кінця року 1920 зарядило Міністерство скарбу розпорядженем з 10 жовтня 1910 В. з. д. ч 186 що особи правні, обовязані до оплачуваня еквівалентової належитости мають найдальше до кінця цьвітня 1911 предложити зізнане (фасию) свого маєтку, а то після стану з 1 січня 1911. Особи, правні, які мають свій осідок у Львові взглядно в Кракові або в окрузї повітового суду С. II. у Львові взглядно повітовово суду краківского, мають внести зізнане в Урядї виміру належитости у Львові взглядно в Кракові; всї инші мають его внести в Дирекциї того скарбового округа в котрім находить ся осідок дотичної правної особи.

То зізнане належить зладити на урядових формулярях, поданих в § 6 згаданого розпорядженя, а сї формулярі можна набути по цїні 2 сот. за аркуш в Економатї краєвої Дирекциї скарбу у Львові (площа Цлова ч. 1) і у всїх галицких податкових урядах з виїмком львівских. Зізнань зладжених не на урядових формулярях скарбова власть не прийме.

Докладнїйші вказівки що до змісту і форми зізнань находить ся в міністерияльнім розпорядженю, наведенім на вступі Відбитки тогож по цїні 20 с т. за штуку можна набути в Економатї краєвої Дирекциї скарбу і в податкових Урядах з виїмком львівских.

В разї непредложеня зізнаня в приписанім терминї буде примінений § 80 закона о належитостях з 9 лютого 1850 В. з. д. ч. 50 в той спосіб що через цїлий десятилїтний период, на котрий вимір еквівалентової належитости наступить буде побирати ся належитість в двократнїй висотї.

Після § 3 наведеного розпорядженя міністерияльного мають особи правні, котрим після закона прислугує цїлковите або частинне увільнене від еквівалентової належитости, виказати скарбовій власти титул увільненя і виєднати узнане тогож.

Ц. к. галицка краєва Дирекция скарбу

Львів, дня 27 січня 1911.

L. cz. C. III. 103/11 (1) (2271)

Edykt.

Przeciw Zygmuntowi Eibenschützowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tarnowie przez adw. dr. F. Salomona w Tarnowie pozew o zapłatę kwoty 1000 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 13 marca 1911 o godz. 11 rano do tego sądu, b. Nr. 10.

Celem strzeżenia praw Zygmunta Eibenschütza ustanawia się p. adw. dr. Mieczysława Gałeckiego w Tarnowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Zygmunta Eibenschütza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnów, dnia 27 lutego 1911.

L. cz. Cw. 96 11 (1) (1799)

Edykt.

Przeciw Iwanowi Pilo, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Sanoku przez Onufrego Pilo pozew o wydanie nakazu zapłaty sum 820 kor. i 432 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydany został dnia 1 lutego 1911 nakaz zapłaty do Cw. 96/11 (1).

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Bośniackiego adw. w Sanoku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Sanok, dnia 1 lutego 1911.

L. cz. C. II. 74/11 (2335)

Przeciw Pańkowi Tatarczuk synowi Jusyfa ze Stopczatowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jabłonowie przez Andrija Tkaczuka syna Hrycia i tow. pozew o zapłatę 400 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 23 marca 1911..

Celem strzeżenia praw tegoż kuranda ustanawia się p. dr. Barszaka w Jabłonowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Jabłonów, dnia 19 lutego 1911.

L. cz. Cw. 3828/10 (2) (1861)

Edykt.

Przeciw nieobecnemu Janowi Śliwińskiemu przedtem w Krysowicach zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do tut. sądu przez Herscha Lewina kupca w Mościskach pozew o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 725 kor. z pn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Ustanowiony dla strzeżenia praw Jana Śliwińskiego kuratorem dr. Rawicz adw. w Przemyślu.

Tenże kurator zastępywać go będzie w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy Oddział II.

Przemyśl, dnia 6 lutego 1911.

L. cz. Cg. IX. 525/10 (3) (1853)

Edykt.

Przeciw Jewce Porada i Iwanowi Poradа, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego cywilnego we Lwowie przez Agnieszkę Próchniak pozew o zniesienie współwłasności.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została I. audyencya na dzień 14 lutego 1911 o godz. 8 30 rano, sala Nr. 31 tut. sądu.

Celem strzeżenia praw pozwanych Jewki i Iwana Poradów ustanawia się p. adw. dr. Salomona Grossa we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział IX.

Lwów, dnia 12 stycznia 1911.

L. cz. C. II. 571/10 (4) (1959)

Edykt.

Przeciw Sylwestrowi Dobosz i Katarzynie Dobosz, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowym Sączu przez Andrzeja Furtaka w Męcinie pozew o 300 kor,

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. dr. Jana Sterkowicza adw. w Nowym Sączu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nowy Sącz, dnia 17 lutego 1911.

L. cz. C. I. 68/11 (1) (2332)

Edykt.

Przeciw Wasylowi Guémiak z Nanowej którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dobromilu przez Leibę Weidmana pozew o 420 kor. 20 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 15 marca 1911 o godz. 9 rano do tegoż sądu, biuro Nr. 9.

Celem strzeżenia praw Wasyla Guémiaka ustanawia się p. adw. dr. Hawliczka w Dobromilu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dobromil, dnia 27 lutego 1911.

L. cz. C. I. 51/11 (2) (2378)

Przeciw Wojciechowi Czekańskiemu, Ignacemu Swiniakowi, Antoniemu Swiniakowi i Stanisławowi Swiniakowi z Humnisk, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzozowie przez Jakóba Scherza pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 710, 474 i 485 ks. gr. gm. Humniska.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 30 marca 1911 godz. 8 30 rano.

Celem strzeżenia praw Wojciecha Czekańskiego, Ignacego Swiniaka, Antoniego Swiniaka i Stanisława Swiniaka ustanawia się p. adw. Kosińskiego w Brzozowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie wyż wymienionych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują

C. k Sąd powiatowy, Oddział I.

Brzozów, dnia 23 lutego 1911.

L. cz. C. II. 7/11 (2) (2384)

Przeciw niewiadomym z pobytu Eliaszowi Rutte i Mali Weiamann zam. Rutte, oraz nieobjętej masie spadkowej bp. Salamona Rutte tudzież małol. Lei Rutte wniósł Henryk Ramer z Łańcuta pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 483 gm. Łańcut zpn.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 17 marca 1911 o godzinie 9 rano, sala Nr. 2.

Ustanowiony dla strzeżenia praw tychże pozwanych kuratorem Jakób Mühlrad młodszy w Łańcucie będzie ich zastępywać dopokąd się w sądzie nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Łańcut, dnia 2 lutego 1911.

L. cz. C. I. 67/11 (1) (2334)

Edykt.

Przeciw Waśkowi Gera z Hubic, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dobromilu przez Samsona Reicha pozew o 300 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 15 marca 1911 o godz. 9 rano do tegoż sądu, biuro Nr. 9.

Celem strzeżenia praw Waśka Gery ustanawia się p. adw. dr. Tygermana w Dobromilu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dobromil, dnia 25 lutego 1911.

L. cz. C. 21/11 (2382)

Edykt.

Przeciw niewiadomemu Hrycowi Bańkowskiemu wniósł Dańko Zdzieba do sądu tutejszego pozew o 400 kor., na który wyznaczono audyencyę na dzień 7 marca 1911 o godz. 12 w południe.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanowiono dr. Müllera adw. w Dukli kuratorem, który zastępować będzie pozwanego, dopóki tenże w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dukla, dnia 28 lutego 1911.

L. cz. Cw. 28/11 (1) (1973)

Edykt.

Przeciw Parańce Korniewicz z Zarwanicy, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Złoczowie przez Franciszka Urbańskiego pozew o 542 kor. 50 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Parańki Korniewicz ustanawia się p. dr. Wiśniewskiego adw. w Złoczowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Parańkę Korniewicz w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 8 stycznia 1911.

L. cz. C. 23/11 (1) (2285)

Edykt.

Przeciw Jakóbowi Potyrała z Przybówki, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Frysztaku przez Jana Warchoła w Przybówce pozew o wpis prawa własności pgr. 212 3 w Przybówce.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 11 kwietnia 1911 o godz. 9 rano, sala rozpraw Nr. 2.

Celem strzeżenia praw Jakóba Potyrały ustanawia się p. Józefa Potyrałę w Przybówce, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jakóba Potyrałę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Frysztak, dnia 16 lutego 1911.

L. cz. C. I. 30/11 (3) (2383)

Edykt.

Przeciw Stefanowi Kondratowi, Dmytrowi Kondratowi opiekunowi niel. Teodory Kondrat i Piotrowi Gratkowskiemu po Janie, wszystkim z Hłudna, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dynowie pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 91 gm. Hłudno.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 1 kwietnia 1911 o godz. 9 rano, sala Nr. 7.

Celem strzeżenia praw Stefana Kondrata, nieletniej Teodory Kondrat i Piotra Gratkowskiego po Janie, ustanawia się p. Adama Marcinkiewicza zast. c. k. notar. w Dynowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dynów, dnia 25 lutego 1911.

L. cz. C. II. 65/11 (1) (2345)

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Janowi Pankowi synowi Piotra przedtem w Krzemienicy zamieszkałemu, wniósł Michał Peszko z Krzemienicy pozew o zapłacenie kwoty 300 kor. zpn.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 15 marca 1911 o godz. 9 rano, sala Nr. 2.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Marcin Welc wójt z Krzemienicy będzie go zastępywać dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II

Łańcut, dnia 28 lutego 1911.

L. cz. C. I. 2/11 (1) (1995)

Edykt.

Przeciw Piotrowi Bochniewiczowi z Kawęczyna, nieznanemu z miejsca pobytu, wniesiono do c. k. sądu powiatowego w Dębicy przez Jana Kędziora pozew o 360 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 17 stycznia 1911 o godz. 11 rano, b. Nr. 14.

Celem strzeżenia praw tegoż ustanawia się p. Piotra Brniaka w Kawęczynie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie go w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopokąd on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dębica, dnia 5 stycznia 1911.

L. cz. C. V. 19/11 (1) (2352)

Przeciw Pańkowi Papaca z Wierzbiłowiec, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rohatynie przez Jacka Papacę rolnika z Wierzbiłowiec pozew o 400 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 13 marca 1911 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Pańka Papacy ustanawia się p. dr. Ferdynanda Katza adw. w Rohatynie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Rohatyn, dnia 27 lutego 1911.

L. cz. C. I. 82/10 (11) (2331)

Edykt.

Przeciw Juliannie vel Julii zam. Łoboda córce Pawła Tabalińskiego, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Borszczowie przez c. k. Prokuratoryę skarbu we Lwowie pozew o 656 kor. 41 hal.

Na podstawie pozwu wyznacza się termin do ustnej rozprawy na dzień 15 marca 1911 o godz. 9 rano, sala Nr. 14.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się p. adw. dr. Józefa Thumina w Borszczowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Borszczów, dnia 31 stycznia 1911.

Ч. сп. С. III. 83 11 (1) (2348 1—3)

Едикт

Против необнятої маси посмертної бл. п. Володимира Навроцкого внесли др. Іван Кунцев і о. Василий Волошиньский в ц. к. суді повітовім в Немирові позов о заплату квоти 800 кор. з пр.

На підставі позву визначено день судовий до устної розправи на 13 марта 1911 о годині 11 перед полуднем в тім суді, комната ч. 9.

Для стереженя прав повисшої маси установляє ся пана др. Розенберґа, адвоката в Немирові, куратором

Тойже куратор буде в згаданій справі на еї небезпечність і кошта так довго заступати, аж она обнята зістане.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ III

Немирів, дня 27 лютого 1911.

Ч. сп. С. II. 34/11 (1) (2272)

Едикт.

Против Іванови Микетюк синови Кризияна, котрого місце побуту не є відоме, вніс Семко Постолюк з Сторонибаб в ц. к. повітовім суді в Золочеві позов о заплату квоти 640 кор. з прн.

На підставі позву визначена зістала в тут. суді розправа на день 6 марця 1911, 10 год перед полуднем, саля III,

Для стереженя прав невідомого з місця побуту Івана Микетюка сина Кризияна установляє ся пана др. Дрогомирецкого, адвоката Золочеві, куратором.

Тойже куратор буде тогож Івана Микетюка в згадавій справі на его небезпеченість і кошта так довго заступати аж він або в суді зголосить ся або вимінить повновластия.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ II.

Золочів, для 31 січня 1911.

Kuratele.

L. cz. P. 36/11 (1) (1489)

Edykt.

Dla małoletniego Judy Braunera syna Jakóba, kupca w Chrzanowie ustanawia się dla przeszkód w zastępstwie przez nieobecnego ojca kuratorem adw. dr. Karola Smolenia w Chrzanowie, zaś dla Jakóba Braunera kuratorem adw. dr. Gustawa Riesera w Chrzanowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Chrzanów, dnia 7 lutego 1911.

L. cz P. III. 352/7 (15) (1391)

Rozciągniętą nad Ludwikiem Altheimem kuratelę z powodu marnotrawstwa uchyla się.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Stryj, dnia 21 stycznia 1911.

L. cz. P. 357/5 (27) (1396)

Edykt.

Zawieszoną nad Józefem Krzeczkowskim z powodu marnotrawstwa kuratelę uchyla się.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Borynia, dnia 6 grudnia 1910.

L. cz L. 16/10 (1424)

Edykt.

Umysłowo chorym uznano Józefa Adamskiego w Pstrągowy.

Kuratorem jego ustanowiono Andrzeja Gątarskiego w Pstrągowy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Strzyżów, dnia 6 lutego 1911.

L. cz. P. 293/10 (5) (1426)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Paraskę ze Szkromydów Mamczij w Gruszce.

Kuratorem jej ustanowiono Iwana Mamczija w Gruszce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Tłumacz, dnia 28 listopada 1910.

L. cz. P. 4/11 (4) (1410)

Stanisława Jagódkę syna Jana ze Spytkowic uznano głupkowatym.

Kuratorem jego ustanowiono Wojciecha Jagódkę syna Jana ze Spytkowic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Jordanów, dnia 25 grudnia 1910.

L. cz. L XI. 28/10 (3) (1443)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Chaima Germana, kupca w Krakowie.

Kuratorem jego ustanowiono Jakóba Metzgera w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Kraków, dnia 31 grudnia 1910.

L. cz. L. 8/10 (4) (1446)

Edykt.

Piotr Pastuch uznany marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiono Michała Skrętkowskiego z Leszczawy dolnej.

C. k Sąd powiatowy, Oddział I.

Bircza, dnia 15 grudnia 1910.

L. cz. P. 183/10 (8) (1577)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Chaima Joela Feldbaua w Nastaszczynie.

Kuratorem jego ustanowiono Salomona Feldbaua w Nastaszczynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bursztyn, dnia 31 stycznia 1911.

L. cz. P. 4/11 (5) (1587)

Edykt.

Za głupkowatą uznano Katarzynę Węgrzyn włościankę w Oziminie.

Kuratorem jej ustanowiono Wasyla Kaczmara rolnika w Oziminie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Łąka, dnia 28 stycznia 1911.

L. cz. P. V. 4/11 (6) (1570)

Edykt

Nad Kazimierzem Żydło z Kołomyi zawieszono kuratelę z powodu marnotrawstwa, kuratorem ustanowiono Jędrzeja Piskozuba z Kołomyi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kołomyja. dnia 12 stycznia 1911.

Firmy.

L. cz. Firm. 107/11 Rj. A. I. 95 (1474)

Wpis firmy kupca pojedynczego.

Wpisano do rejestru dla firm odd. A.

Siedziba firmy: Przemyśl.

Brzmienie firmy: Samuel Lipper.

Przedmiot przedsiębiorstwa: rzeźnictwo.

Właściciel: Samuel Lipper, rzeźnik w Przemyślu.

Dzień wpisu: 23 stycznia 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział IV.

Przemyśl, dnia 3 lutego 1911.

Ч. сп. Фірм. 73/11 Стов. III. 87 (1969)

Ц. к. Суд окружний яко торговельний в Тернополи оголошує, що вписано до реєстру стоваришень заробкових і господарских:

в рубриці III. Спілка господарско-торговельна „Згода“, стоваришенє зареєстроване з обмеженою порукою в Лісичниках,

в рубриці IV. громада Лісичники

в рубриці VI. Стоваришенє полягає на статутах з дати Заліщики 2 січня 1911.

Цілею стоваришеня є: сполучити господарскі сили своїх членів для їх добробиту а то:

а) куповати, арендувати і наймати ґрунти і будинки в цїли веденя спільного господарства, спільними силами лише своїх членів і лише в їх хосен,

б) будувати і набувати доми мешкальні лише для своїх членів і лише в їх хосен, а також продавати або давати в наєм доми мешкальні, взглядно поодиноки мешканя лише своїм членам і лише в їх хосен,

в) уряджувати склади (маґазини) знарядів господарских, навозів, збіжа, насіня і инших землеплодів для своїх членів та лише в їх хосен,

г) провадити лише для своїх членів і лише в їх хосен торговлю средствами поживи, алькоголічними і неалькоголічними напоями та предметами потрібними для особистих потреб а також для домашного і рільничого господарства та для ремесла і промислу лише своїх членів,

ґ) займати ся перетворюванем продуктів господарских лише своїх членів і продажию продуктів та плодів господарских (збіжа, худоби і т. д.) лише своїх членів і лише в їх хосен,

д) набувати і удержувати знаряди господарскі і віддавати їх до ужитку в господарстві лише своїх членів і лише в їх хосен через наєм,

е) уряджувати лише для своїх членів і лише в їх хосен млини до меленя збіжа своїх членів,

ж) виробляти силами своїх членів знаряди, знадоби і всїляки предмети потрібні так для особистого ужитку як і для домашного і рільничого господарства а також для ремесла і промислу лише своїх членів і лише в їх хосен,

з) приймати капітали до обороту за условленим опроцентованем в хосен своїх членів,

і) уділяти лише своїм членам дешевих і приступних позичок на піднесенє їх господарства або промислу.

Заряд Товариства зложений зі слідуючих членів:

1. Іван Тимчук, яко справник,

2. Іван Гриценко, яко касиєр і

3. Михайло Тимчук, яко книговодець, всї господарі в Лїчичниках.

Фірму стоваришеня підписує ся в той спосіб, що під фірмою стоваришеня уміщені будуть підписи двох членів заряду і се є услівєм важности зобовязань стоваришеня.

Оголошеня стоваришеня будуть уміщувані на таблици на льокали стоваришеня або в одній з львівских часописей яку означить надзираюча рада.

Порука членів є обмежена. Кождий член відповідає за зобовязаня стоваришеня не лиш своїм уділом але кромі того також дальшою квотою до 5-разової висоти заявленого уділу.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.

Тернопіль, дня 21 січня 1911.

Doniesienia prywatne.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

L. 143/III. (2) (2393 1—2)

Rozpisanie budowy.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie zamierza rozdać w drodze ogólnego przetargu wykonanie robót budowlanych z okazyi budowy ekspozytury ruchu na stacyi kolejowej w Drohobyczu.

Koszta robót budowlanych, przeznaczonych do rozdania za ryczałtową sumę obliczone są w przybliżeniu na 13 580 koron, t. j. trzynaście tysięcy pięćset ośmdziesiąt koron.

Należycie ostemplowane oferty na wspomniane roboty, które wykonane być mają do 1 września 1911 należy wnieść wyłącznie tylko na przepisanych na ten cel formularzach w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na wykonanie budowy ekspozytury ruchu na stacyi kolejowej w Drohobyczu“ najdalej do 15 marca 1911, 12 godzina w południe, w protokole podawczym podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych lub też przysłać je pocztą jako polecone przesyłki, tak, żeby w oznaczonym terminie tamże nadeszły.

Do oferty należy załączyć:

A) plan projekcyjny i sytuacyjny;

B) przedmiar;

C) cennik;

D) ogólne warunki dla oddania i wykonania robót budowlanych c. k. Zarządu kolei państwowych (Nakład 1910);

E) szczegółowe warunki dla wykonywania robót nadtorowych c. k. Zarządu kolei państwowych (Nakład 1904);

F) warunki dotyczące wnoszenia ofert na określone wyżej roboty.

Oferenci są zobowiązani wszystkie wyżej wymienione alegaty podpisać, a każdy normalny arkusz tychże zaopatrzyć stemplem na 1 koronę. Alegaty, jak niemniej pouczenie o obowiązkach opłaty stempli i należytości, ciążących na oferencie względnie na przedsiębiorcy, zawierającym umowę z c. k Skarbem przy rozdawnictwie dostaw i robót państwowych otrzymać można w gmachu c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie, III p. drzwi 309.

Otwarcie wniesionych lub nadesłanych ofert, przy którem obecni być mogą oferenci, nastąpi 15 marca 1911 o godzinie 1 po południu.

Wadyum, które w razie przyjęcia oferty służyć ma jako kaucya, wynosi 700 koron (siedmset koron), złożyć je zaś należy w kasie podpisanej c k. Dyrekcyi kolei państwowej równocześnie z wniesieniem lub nadesłaniem ofert, co do których oferenci pozostają w słowie do 1 kwietnia 1911 włącznie i w ciągu tego czasokresu nastąpi tez oddanie robót.

Oferty wniesione nie na przepisanych formularzach lub też nie odpowiadające warunkom rozpisania, dalej oferty, na których zabezpieczenie nie złożono wadyum, wreszcie oferty nadeszłe po upływie terminu wniesienia nie będą uwzględnione.

Lwów, w lutym 1911.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

Krakowska Spółka Tramwayowa.

Niniejszem zaprasza się PP.

AKCYONARYUSZÓW KRAKOWSKIEJ SPÓŁKI TRAMWAYOWEJ

na

XI. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które odbędzie się

dnia 21 marca 1911

o godzinie 10 przed południem w lokalnościach krakowskiej Spółki tramwayowej w Krakowie przy ulicy Gazowej l. 4.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Rady zawiadowczej z czynności w roku administracyjnym 1910 i powzięcie uchwały.
2. Sprawozdanie Wydziału rewizyjnego z przedłożonego zamknięcia rachunków i powzięcie uchwały.
3. Powzięcie uchwały nad wnioskiem Rady zawiadowczej co do podziału czystego zysku.
4. Wybory do Rady zawiadowczej.
5. Wybór Wydziału rewizyjnego.
6. Ewentualne wnioski co do § 30 ust. 3 statutu.

Ci PP. Akcyonaryusze, którzy chcieliby wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu, mają swoje akcye, z których najmniej 10 sztuk prawo do jednego głosu nadaje, najpóźniej do ośmiu dni przed Walnem Zgromadzeniem t. j. do 13 marca b. r. włącznie, w następujących kasach w godzinach urzędowych złożyć:

a) w banku WP. Augusta Raczyńskiego w Krakowie, Linia A-B,

b) w kasie krakowskiej Spółki tramwayowej w Krakowie, ulica Gazowa l. 4 i w głównej kasie miejskiej w Krakowie,

c) w głównej kasie c. k. uprzyw. austr. Banku dla krajów koronnych (Länderbank) w Wiedniu,

d) w domu bankowym F. M. Philippson & Cie w Brukseli.

Kraków, dnia 3 marca 1911.

Wiceprezes Rady zawiadowczej:

Dr. Oskar Petri.

PREZES

TOWARZYSTWA WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ

W KRAKOWIE

zawiadamia niniejszem

Członków uprawnionych do głosowania na mocy Art. 10 statutu, że

Wybory Delegatów do Zgromadzenia Ogólnego tegoż Towarzystwa

odbędą się w następujących terminach:

Dnia 4 kwietnia 1911:

Z miasta Lwowa wybór 5 Delegatów:

we Lwowie w sali posiedzeń Rady miejskiej o godz. 11 przed południem pod przewodnictwem Prezydenta Miasta Stanisława Ciuchcińskiego.

Z okręgu miejskiego Tarnowskiego (obejmującego miasta: Tarnów, Białą Wadowice, Wieliczkę i Bochnię) **wybór 1 Delegata** w Tarnowie w sali posiedzeń Rady miejskiej o godz. 11 przed południem pod przewodnictwem Burmistrza dr. Tadeusza Tertila.

Z okręgu miejskiego Rzeszowskiego (obejmującego miasta: Rzeszów, Sanok, Jarosław i Sokal) **wybór 1 Delegata** w Rzeszowie w sali posiedzeń Rady miejskiej o godz. 10 30 przed południem pod przewodnictwem Burmistrza dr. Stanisława Jasińskiego.

Z okręgu miejskiego Stryjskiego (obejmującego miasta: Stryj, Drohobycz i Sambor) **wybór 1 Delegata** w Stryju w sali posiedzeń Rady miejskiej o godz. 10 przed południem pod przewodnictwem Burmistrza dr. Juliusza Falka.

Z miasta Czerniowiec wybór 1 Delegata:

w Czerniowcach w sali posiedzeń Rady miejskiej o godz. 10 przed południem pod przewodnictwem Burmistrza Feliksa barona Fürtha.

Z okręgu miejskiego Nowo-Sądeckiego (obejmującego miasta: Nowy Sącz, Gorlice, Jasło i Krosno) **wybór 1 Delegata** w Nowym Sączu w sali posiedzeń Rady miejskiej o godz. 11 przed południem pod przewodnictwem Burmistrza dr. Władysława Barbackiego.

Z okręgu miejskiego Przemyskiego (obejmującego miasta: Przemyśl, Jaworów, Gródek Jagielloński i Żółkiew) **wybór 1 Delegata** w Przemyślu w sali posiedzeń Rady miejskiej o godz. 11 przed południem pod przewodnictwem Burmistrza dr. Franciszka Dolińskiego.

Z okręgu miejskiego Tarnopolskiego (obejmującego miasta: Tarnopol Brody, Złoczów, Brzeżany i Trembowlę) **wybór 1 Delegata** w Tarnopolu w sali posiedzeń Rady powiatowej o godz. 4 po południu pod przewodnictwem Wicemarszałka pow. dr. Stanisława Glogiera.

Z okręgu miejskiego Stanisławowskiego (obejmującego miasta: Stanisławów, Buczacz, Kołomyję i Śniatyn) **wybór 1 Delegata** w Stanisławowie w sali posiedzeń Rady miejskiej o godz. 11 przed południem pod przewodnictwem dr. Artura Nimhina.

Dnia 24 kwietnia 1911:

Z miasta Krakowa wybór 6 Delegatów:

w Krakowie w sali posiedzeń Rady miejskiej o godz 9 rano pod przewodnictwem Prezydenta miasta dr. Juliusza Lea.

Dnia 5 kwietnia 1911:

Z obwodu Bocheńskiego wybór 3 Delegatów:

w Bochni w sali posiedzeń Rady miejskiej o godz. 10 przed południem pod przewodnictwem Zdzisława Włodka.

Z obwodu Lwowskiego wybór 3 Delegatów:

we Lwowie w sali posiedzeń Rady powiatowej o godz. 11 przed południem pod przewodnictwem Marszałka pow. Leopolda Baczewskiego.

Z obwodu Tarnowskiego wybór 3 Delegatów:

w Tarnowie w sali posiedzeń Rady powiatowej o godz. 11 30 przed południem pod przewodnictwem Marszałka pow. Dąbrowskiego Włodzimierza Sroczyńskiego.

Z obwodu Brzeżańskiego wybór 3 Delegatów:

w Brzeżanach w sali posiedzeń Rady powiatowej o godz. 11 przed południem pod przewodnictwem Marszałka pow. Ignacego Korzeniowskiego.

Z obwodu Samborskiego wybór 3 Delegatów:

w Samborze w sali posiedzeń Rady powiatowej o godz. 11 przed południem pod przewodnictwem Marszałka pow. Feliksa Sozańskiego.

Z obwodu Ks. Bukowińskiego wybór 3 Delegatów:

w Czerniowcach w biurze Reprezentacyi Tow. Wzaj. Ubezp o godz. 11 przed południem pod przewodnictwem Posła na Sejm Krzysztofa Abrahamowicza.

Z obwodu Ks. Cieszyńskiego wybór 2 Delegatów:

w Cieszynie w sali Domu narodowego o godz. 9 rano pod przewodnictwem ks. Franciszka Michejdy.

Dnia 6 kwietnia 1911:

Z obwodu Czortkowskiego wybór 3 Delegatów:

w Czortkowie w sali posiedzeń Rady powiatowej o godz. 11 przed południem pod przewodnictwem Marszałka pow. dr. Stanisława Rudoofa.

Z obwodu Przemyskiego wybór 3 Delegatów:

w Przemyślu w sali posiedzeń Rady powiatowej o godz. 11 przed południem pod przewodnictwem Marszałka pow. Mościskiego Stanisława hr. Stadnickiego.

Z obwodu Stanisławowskiego wybór 3 Delegatów:

w Stanisławowie w sali posiedzeń Rady powiatowej o godz. 11 przed południem pod przewodnictwem Marszałka pow. Stanisława Cieńskiego.

Z obwodu Jasielskiego wybór 3 Delegatów:

w Jaśle w sali posiedzeń Rady powiatowej o godz. 1 po południu pod przewodnictwem Marszałka pow. Tadeusza Sroczyvskiego.

Z obwodu Sanockiego wybór 3 Delegatów:

w Sanoku w sali posiedzeń Rady powiatowej o godz. 11 przed południem pod przewodnictwem Marszałka pow. Karola Łępkowskiego.

Z obwodu Żółkiewskiego wybór 3 Delegatów:

w Żółkwi w sali posiedzeń Rady powiatowej o godz. 12 w południe pod przewodnictwem Marszałka pow. Stefana Dunin-Kozickiego.

Z obwodu Wielkiego Księstwa Krakowskiego wybór 3 Delegatów:

w Krakowie w sali posiedzeń Rady powiatowej o godz. 11 przed południem pod przewodnictwem Marszałka pow. dr. Stefana Skrzyńskiego.

Dnia 10 kwietnia 1911:

Z obwodu Kołomyjskiego wybór 3 Delegatów:

w Kołomyi w sali posiedzeń Rady powiatowej o godz. 11 przed południem pod przewodnictwem Marszałka pow. Stanisława Jasińskiego.

Z obwodu Sądeckiego wybór 3 Delegatów:

w Nowym Sączu w sali posiedzeń Rady miejskiej o godzinie 11 przed południem pod przewodnictwem Adama hr. Stadnickiego.

Z obwodu Tarnopolskiego wybór 3 Delegatów:

w Tarnopolu w sali posiedzeń Rady powiatowej o godz. 3 po południu pod przewodnictwem Marszałka pow. Juliusza hr. Korytowskiego.

Z obwodu Rzeszowskiego wybór 3 Delegatów:

w Rzeszowie w sali posiedzeń Rady powiatowej o godz. 10 przed południem pod przewodnictwem Marszałka pow. Stanisława Jędrzejowicza.

Z obwodu Stryjskiego wybór 3 Delegatów:

w Stryju w sali posiedzeń Rady powiatowej o godz. 3 po południu pod przewodnictwem Marszałka pow. Adama Onyszkiewicza.

Z obwodu Wadowickiego wybór 3 Delegatów:

w Wadowicach w sali posiedzeń Rady powiatowej o godz. 12 w południe pod przewodnictwem Marszałka pow. Marka Łuszczkiewicza.

Z obwodu Złoczowskiego wybór 3 Delegatów:

w Złoczowie w sali posiedzeń Rady powiatowej o godz. 11 przed południem pod przewodnictwem Marszałka pow. Wincentego Gnoińskiego.

Kraków, dnia 2 marca 1911.

Józef Męciński
Prezes
Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń
w Krakowie.

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerze, tłustym petitem 4 halerze.

Automat samogrający prawie nowy do sprzedania dla panów restauratorów. Wiadomość: Polna 20, Karten.

Biuro Nauczycielskie Niemczynowskiej Lwów, plac Akademicki 3, poleca wszelkie siły nauczycielskie, bony Polki, Niemki, Francuski, oficyalistów gospodarczych, służbę wszelką.

Salon mód dziecinnych, z przyczyn familijnych, na sprzedaż. Długoletnia renoma, pierwszorzędna klientela. Zgłoszenia „Dzieci" biuro Plohna, Lwów.

Pierścionki zaręczynowe, obrączki ślubne, oraz wszelkie wyroby ze złota i srebra poleca

F. KWAŚNIEWSKI

Lwów, plac Halicki 3, przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacye.

Wina

naturalne czyste niezaprawiane alkoholami, węgierskie, austryackie, francuskie, reńskie, bizpańskie w najlepszej jakości po cenach najtańszych poleca **handel herbaty, kawy i wina**

Edmunda Riedla, Lwów.

Precz z kałamarzami!

Wieczne pióro

nowość, eleganckie, trwałe, zawsze w pogotowiu, pisze jednem napełnieniem 500 wyrazów, każdemu niezbędne.

Do nabycia w biurze dzienników Plohna, Lwów, ul. Karola Ludwika l. 5, po **80 hal.**, z przesyłką poleconą **1 kor. 25 hal.**, za zaliczką o 20 hal. więcej.

Łóżka masywne gięte politurowane na mahoń, orzech, jawor i dąb od kor. 42. Łóżka mosiężne, żelazne i dziecinne. Sofy, otomany, fotele, meble gięte i t. p. poleca najtaniej

Józef Schuster

skład mebli dywanów i pościeli Lwów, ul. Trzeciego Maja l. 5.

Nakładem c. k. Namiestnictwa wydany

SZEMATYZM

Król. Galicyi i Lodomeryi

wraz

z Wielkiem Ks. Krakowskiem

na rok

1911

można nabyć w Ekspedycyi „Gazety Lwowskiej", Lwów, ul. Czarnieckiego l. 12, po cenie 7 kor, **na prowincyę z przesyłką pocztową (za frachtem 7 kor. 80 hal., dla c. k. Urzędów 7 kor. 20 hal. Szematyzmu za zaliczką nie wysyła się.**

Marka ochronna: „Kotwica"

Liniment. Capsici comp.,

zastępienie

Kotwicznego Pain-Expelleru

jest powszechnie znane jako **wyśmienite, bóle uśmierzające i odciągające nacieranie w zaziębieniach itd.;** do nabycia we wszystkich prawie aptekach po cenie 80 hal., K. 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka domowego trzeba przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „Kotwica", wtenczas jesteśmy pewni, że otrzymaliśmy preparat oryginalny.

Apteka Dr. Richtera pod „Złotym Lwem"

w Pradze, ulica Elżbiety No. 5 nowy.

Tylko za 6 kor. wysyłam 4½ kg. t. j. 56 sztuk dobrych, łagodnych, podczas wyciskania lekko uszkodzonych

MYDEŁ TOALETOWYCH

pięknie sortowanych, jak róże, konwalie, moszus, paczuli i t. d. Podobna sposobność nadarza się rzadko odsprzedawcom, zakładom kąpielowym, pensyonatom, hotelom i każdemu gospodarstwu. Wysyłka za poprzedniem nadesłaniem należytości albo za zaliczką (10 hal. więcej). **E. VAJDA Pierw. Górnowęg. Fabryka mydeł toalet. Vag-Ujhely Nr. 859.**

Kinematografy

instaluje zupełnie bez kosztów i załatwia po cenach konkurencyjnych

Józef Preslmayer

Wiedeń VII. Neustiftgasse 121.

Pierwszy największy w Monarchii specyalny Zakład dla urządzeń kinematografów i warstat reperacyjny.

Wskazówki i objaśnienia darmo.

Nieprześcignioną w praktycznych zasadach nauki gry fortepianowej jest

Szkoła Beyera

spolszczona przez prof. i nauczyciela gry tej Maryana Signio. Cena koron 2·—. Do nabycia w księgarniach i u nakładcy Stanisława Köhlera, Lwów.

Ostatnie nowości.

Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek



w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z perłowej masy od 16 kor.)

Kopernicki i Syn

optycy i mechanicy

Lwów, pl. Halicki l. 1.



Główny skład

M. Mikolasch i Ska

droguerya

„OLLA" najlepszej sorty 1203 tuzin K. 6·—, sorty 1204 tuzin K. 8·—.

Proszę bacznie uważać aby Pański dostawca dał Panu „OLLA". **„OLLA"** jest niezawodnie najlepszą hygieniczną specyalnością z gumy. 2-letnia rękojmia. Cenniki gratis pod adresem: **„OLLA", fabryka wyrobów gumowych Wiedeń II./475 Praterstr. 57.**

Do zawierania ubezpieczeń życiowych, posagowych, na renty, ludowych i dla dzieci pod nader korzystnymi warunkami niskiemi premiami, nadaje się najbardziej

ALLIANZ

Akcyjne Tow. ubezp. na życie i renty.

Filia dla Galicyi i Bukowiny: Lwów, pl. Bernardyński 2 a.

Zdolnych i rutynow. agentów poszukuje się.

TEATR „URANIA"

w Filharmonii.

Wspaniały program najcelniejszych obrazów z doborową muzyką kapeli koncert. „Talia".

Początek przedstawień punktualnie o g. 4-tej, 6-tej i 8-mej.

W sobotę 4 i w niedzielę 5 marca 1911.

1. Spełnienie obowiązku (285). Sztuka ze stosunków amerykańskich.
2. Ćwiczenia podoficerów (141). Obraz militarny.
3. Obraz ciotki Julii (185). Humoreska.
4. Wąwóz gołębi (110). Prześliczne zdjęcie z natury.
5. Tontolini musi się ożenić (160). Farsa
6. Od Umbryi do Adryatyku (127). Obraz przepysznie kolorowany.
7. Fałszywe oskarżenie (239). Dramat.
8. Coraz wyżej (98). Krotochwila.
9. Fritz na drodze wojskowej (200) Arcyzabawna farsa.
10. Napoleon na wyspie św. Heleny (266). Sztuka historyczna.

Kasa otwarta od g. 3 po południu.

Do najęcia ul. Asnyka l. 7, na I. piętrze: Cztery pokoje, przedpokój, kuchnia, balkon. Elektryczne urządzenie. Bliższa wiadomość tamże na II piętrze po prawej, lub w Redakcyi „Gazety Lwowskiej" od 12 do 4 po południu.

Lwów, ul. Hetmańska 4.

Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski

JULIANA DĄBROWSKIEGO

kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.

Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencyę

Prawdziwe materye berneńskie

Sezon wiosenny i letni 1911.

Kupon długości 3·10 metrów na kompletny ubior męski (surdut, spodnie, kamizelka) kosztuje **tylko**	1 kupon 7 koron
	1 kupon 10 koron
	1 kupon 12 koron
	1 kupon 15 koron
	1 kupon 17 koron
	1 kupon 18 koron
	1 kupon 20 koron

1 kupon na czarny ubior salonowy **kor. 20·—**, także materye na płaszcze, loden dla turystów, kamgarny jedwabne etc. rozsyła znana z najlepszej strony jako realny i solidny

FABRYCZNY SKŁAD SUKNA

SIEGEL-IMHOF w BERNIE (Brünn)

Wzory gratis i franko.

Zamawiając materye **bezpośrednio** u firmy Siegel-Imhof **we fabryce uzyskują prywatni interesenci wielkie korzyści.** Wobec wielkiego zbytu towarów zawsze **jak największy wybór zupełnie świeżych materyj. — Ceny stałe, możliwie najniższe.** — Jak najskrupulatniej i najuważniej wykonuje się nawet najmniejsze zamówienia.

PILIPTON

woda odmładzająca **włosy: jest to jedyny** w swoim rodzaju środek, który przywraca włosom siwym lub wypłowiałym, naturalny piękny kolor. Cena 3 korony.

Jan Hmatowicz

Lwów, ul. Sykstuska 25 i ul. Hetmańska 6. — Kraków, Sukiennice 20. — **Przemyśl,** ul. Mickiewicza 11. **Stanisławów,** ul. Sapieżyńska 21, oraz wszędzie do nabycia.

Największy magazyn w kraju

Spółki Stolarzy Lwowskich

Założ. 1854. Lwów, plac Bernardyński l. 17. Telefon 566.

poleca wielki wybór mebli wszelkiego rodzaju w najnowszych stylach a to: sypialnie, jadalnie i salony własnego wyrobu według modeli wiedeńskich, paryskich i londyńskich, meble gięte i żelazne z najpierwszych fabryk.

Ceny przystępne — dogodne spłaty.

Urządzenia kompletne hoteli i biur.

Kathreinera Kneippowską Kawęsłodową

piją codziennie miliony ludzi dla jej niedoścignionych zalet. Jedynie prawdziwa kawa domowa! Tania i zdrowa!

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12 — Telefon Nr. 527.